

głos polic

dodatek Głosu Szczecińskiego

Egzemplarz bezpłatny



Partnerzy wydania



FOT. MARCEJ SZCZECIŃSKI

20 lat za nimi

1 lutego 1997 roku powstało Szczecińsko - Polickie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne

CZYTAJ STR. 8

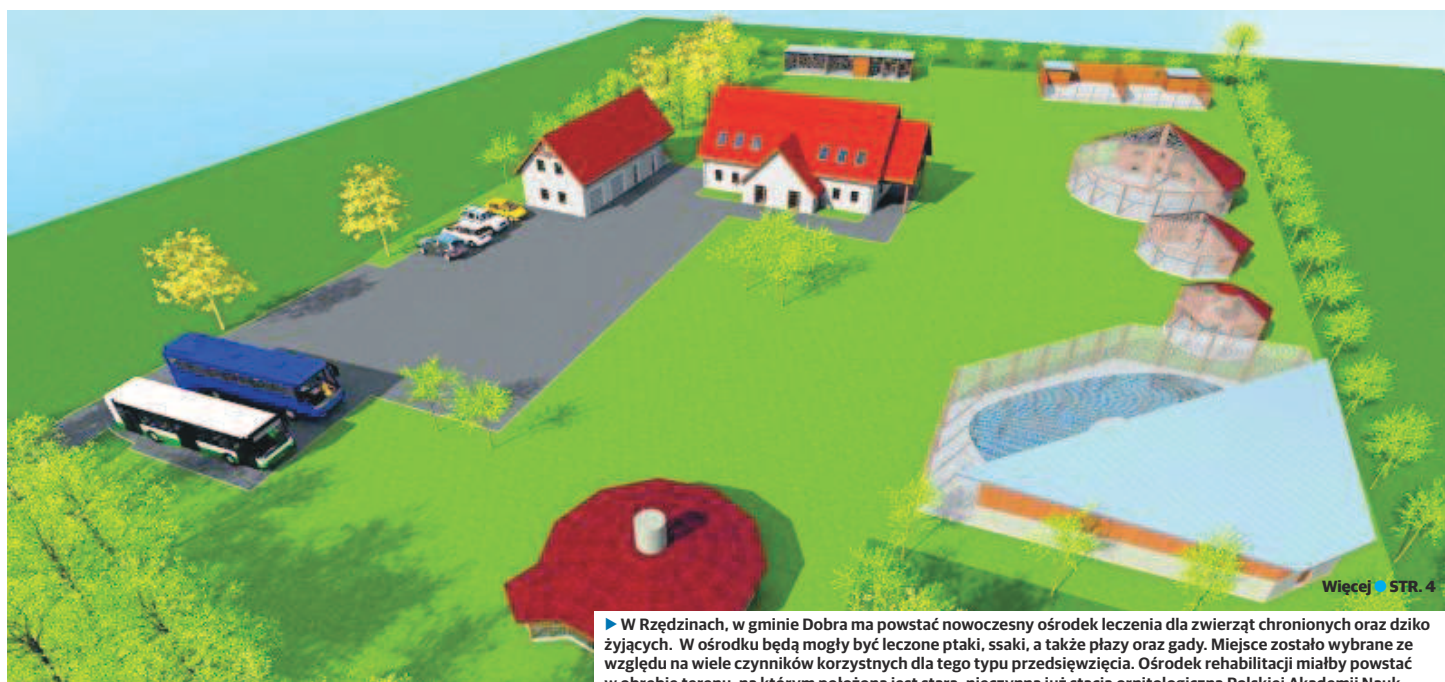


FOT. ANITA SADOWIE

Sędzia ma kłopoty z prawem, czyli zaskakujące opóźnienie procesu

CZYTAJ STR. 15

Powstanie lecznica dla zwierząt



FOT. BOGUSZCZAK

Więcej STR. 4

► W Rzędzinach, w gminie Dobra ma powstać nowoczesny ośrodek leczenia dla zwierząt chronionych oraz dziko żyjących. W ośrodku będą mogły być leczone ptaki, ssaki, a także płazy oraz gady. Miejsce zostało wybrane ze względu na wiele czynników korzystnych dla tego typu przedsięwzięcia. Ośrodek rehabilitacji miałby powstać w obrębie terenu, na którym położona jest stara, nieczynna już stacja ornitologiczna Polskiej Akademii Nauk

REKONSTRUKCJA

00717400



Czytaj Głos gdziekolwiek jesteś

GŁOS
SZCZECIŃSKI

GS 24.pl
SERWIS GŁOSU SZCZECIŃSKIEGO



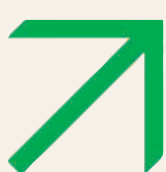
Od redaktora

Marek Jaszczynski


Luty to czas jubileuszy

Witamy po raz drugi w tym roku. Dopiero luty, a za nami już dwa jubileusze. 25 - lecie świętowała Straż Miejska w Policach. Pięć lat mniej ma Szczecińsko-Polickie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Pracownikom życzymy wszystkiego najlepszego, a zwłaszcza podwyżek, bo nic tak nie motywuje pracownika jak godziwa pensja za ciężką pracę.

Lutowy numer „Głosu Polic” to nie tylko relacje z uroczystości. Opisujemy również zadziwiający przypadek. Kto by pomyślał, że sędzia może być przyłapany na kradzieży? A jednak tak było i ma to ścisły związek ze sprawą kryminalną w Policach (strona 15). Poza tym numer przyprawiamy szczyptą polityki (str. 11) i licznymi fotoreportażami. Myślimy już o nadchodzącej wiosnie i zachęcam do lektury! ●



300

Na sportowo



► Ruch to zdrowie. O tym nie trzeba przekonywać tych, którzy przychodzą na treningi organizowane przez Stowarzyszenie Klubu Biegowego „Dzik”. Dużym planem Polickich Dzików jest budowa Toru Przeszkód. Miłośnicy biegania złożyli wniosek o jego budowę na terenie tzw. Polany Dziką przy ul. Bursztynowej. Wniosek jest na etapie analizy. Mamy nadzieję że się uda. Trzymamy kciuki!

Kalendarium 24 lutego

1188

● Biskupstwo pomorskie w Kamieniu uzyskało papieską bullę protekcijną

1343

● Król Kazimierz III Wielki zawarł sojusz z księżętami zachodniopomorskimi z linii wologoskiej; Bogusławem V, Barnimem IV i Wacławem V

1818

● W Pałacu Radziwiłłów w Warszawie (obecnie Pałac Prezydencki) odbył się pierwszy publiczny koncert 8-letniego Fryderyka Chopina.

1953

● W więzieniu mokotowskim został powieszony po sfingowanym procesie gen. August Emil Fieldorf ps. „Nił”.

1945

● W nocy z 23/24 lutego na Tokio spadły pierwsze amerykańskie bomby zapalające, niszcząc około 2 km kw. powierzchni miasta.

1998

● W japońskim Nagano zakończyły się XVIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

Nie było nudno

Bezpłatne lodowisko dla uczniów w czasie ferii to strzał w dziesiątkę. Wypada pogratulować pomysłu i konsekwencji w jego realizacji. To już nie pierwszy raz, gdy dzieci z Polic mają możliwość jazdy na łyżwach. Wypada mieć nadzieję, że dobre pomysły na atrakcyjne i aktywne spędzenie czasu przez dzieci pojawią się także przed wakacjami.

(JASZ)



Czas na poprawki

W czasie spaceru można zauważyć ubytki w płytach otaczających cokół z figurą św. Jana Pawła II. Wypadałoby na wiosnę przeprowadzić remont. To miejsce często odwiedzane przez policjanów i jedno z najbardziej reprezentacyjnych miejsc w mieście. Jeszcze jest trochę czasu, 2 kwietnia będziemy obchodzić 12. rocznicę śmierci Ojca Świątego.

(JASZ)

Rozmowa miesiąca

z Aleksandrem Dobą, który dwukrotnie kajakiem przepłynął Atlantyk. W tym roku zamierza przepłynąć ocean z zachodu na wschód. Trzymamy kciuki!

Jak to się stało, że został pan morskim?

To już dwa lata temu. Polecam każdemu morsowanie, bo to dobry sposób na zdrowie. Poza tym klub zrzesza wspaniałych ludzi.

Czy przygotowywał się pan specjalnie do ekstremalnych kapieli?

Wystarczy rozgrzewka biegowa przed zanurzeniem w wodę.

W tym roku planuje pan kontynuować kolejną oceaniczną przygodę. Trzecią wyprawę przerwał pan w maju ubiegłego roku...



FOT. ARSENIUM

Na początku kwietnia zamierzam wysłać kajak do USA, a sam polecę za ocean pod koniec tego miesiąca. Na początku maja zamierzam kontynuować III Wyprawę Atlantycką, przerwana w ubiegłym roku. Huczny start już był w ubiegłym roku. Teraz zamierzam po prostu wodować kajak i wystartować, a wszystko w małym gronie najbliższych mi

osób. To będzie wydarzenie bez rozgłosu.

Jak długo będzie trwała wyprawa przez ocean?

Szacuję, że cztery miesiące, tak, że nie zdążę na finały regat The Tall Ships Races w Szczecinie. Nazywam to wyprawą mojego życia. Liczę na pomysły wiary. Przed każdym żywiołem mam respekt. To będzie na pewno trudna wyprawa ze względu na zimne wody i gwałtowne sztormy. Kajak jest niezatapialny. Ma 7 m długości i 1 m szerokości. Podczas ostatniej wyprawy, na starcie z prowiantem i sprzętem ważył około 500 kg.

Czy kajak „Olo” przeszedł już remont?

Prace remontowe i przeróbki dobiegają końca. Nie przewidyuję kolejnej prezentacji kajaka przed wylotem za ocean. Kajak będzie zapakowany do kontenera i wysłany.

ROZMAWIAŁ MAREK JASZCZYŃSKI

Warto wiedzieć

Pomagają niepełnosprawnym

● Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Policach informuje o możliwości skorzystania z nieregularnych, odpłatnych usług transportowych. Do korzystania z usług transportowych uprawnione są osoby: posiadające ważne orzeczenie o niepełnosprawności, które ze względu na rodzaj niepełnosprawności nie są w stanie korzystać z przewozów wykonywanych pojazdami komunikacji miejskiej. Usługa dotyczy przejazdu na terenie gmin: Police, Nowe Warpno, Dobra, Kołbaskowo oraz dojazdu do Szczecina.

Usługi transportowe realizowane są 7 dni w tygodniu przez całą dobę według kolejności zgłaszanego zapotrzebowania. Zapotrzebowanie na przewóz zgłaszać można w dni powszednie od poniedziałku do piątku, z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem w godzinach od godz. 7.30 do 15 - telefonicznie pod numerem telefonu 609 804 036.

(JASZ)

głos polic

ADRES REDAKCJI

71-875 Szczecin, ul. Nowy Rynek 3,
www.gs24.pl,
redakcja.gs24@polskappress.pl

REDAKTOR NACZELNY

GŁOSU DZIENNIK POMORZA
 Krzysztof Nałęcz, tel. 59 848-81-00,
 krzysztof.nalecz@polskappress.pl

SZEF ODDZIAŁU SZCZECIN

Ynona Husaim-Sobecka
 tel. 91 48 13 311
 ynona.sobecka@polskappress.pl

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I DZIENNIKARZ

Marek Jaszczynski
 tel. 91 481 33 56
 marek.jaszczynski@polskappress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ

Szczecin
 ul. Nowy Rynek 3
 tel. 91 481 33 92
 reklama.gs24@polskappress.pl

PRENUMERATA

połączenie bezpłatne: 800 20 35 35
 tel. 94 347-35-37

**POLSKA
 PRESS
 GRUPA**

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
 O. Koszalin 75-004 Koszalin,
 ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU
 Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY

Tomasz Bocheński

© 2017 - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykułach, w szczególności przy Aktualnym Artykułach, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Warto wiedzieć

Czy wszyscy płacą za wywóz śmieci?

Rozpoczęła się weryfikacja liczby mieszkańców, zadeklarowanych do opłaty za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych. Chodzi o aktualizację danych, dotyczących liczby osób, zgłoszonych jako zamieszkujące pod danym adresem. Przyczynkiem do podjęcia tych działań jest przypuszczenie, że nie wszyscy wywiązują się z obowiązku opłat za śmieci. Powinność ta dotyczy każdej osoby, zamieszkującej na terenie gminy Police bez względu na to, czy i gdzie jest zameldowana. Właściciele domów jednorodzinnych deklaracje składają bezpośrednio w Urzędzie Miejskim. W budynkach wielorodzinnych należy powiadomić administratora, ile osób mieszka pod danym adresem. Wszelkie informacje udziela też Wydział Gospodarki Odpadami, ul. Stefana Batorego 3, tel. 91 431 18 87 lub 91 431 18 89.

Kończą się ferie, ale jest szansa na łzy

Tylko do niedzieli, 26 lutego można skorzystać z bezpłatnego wejścia na lodowisko. Dzieci i młodzież szkół podstawowych i gimnazjalnych może bezpłatnie korzystać z lodowiska przy Zespole Szkół im. Ignacego Łukasiewicza w Policach. Za darmo mogą zarówno wejść, jak też wypocząć łóżkami. Jedynym warunkiem do okazania legitymacji szkolnej. Gmina Police przeznaczyła na ten cel 10 tys. złotych. Lodowisko dostępne jest do 26 lutego, w godzinach od 10:30 do 21:00, przy czym po pół godzinie są 15-minutowe przerwy na jego czyszczenie.

Kto chętny na targi

Burmistrz Polic zaprasza polskie i niemieckie firmy, instytucje oraz organizacje do wzięcia udziału w Targach Gospodarczych, organizowanych przez Gminę Police. Targi odbędą się 8-9 kwietnia 2017 roku.

Organizator zapewnia wystawcom bezpłatne stoisko promocyjne wraz z wyposażeniem, (zabudowa w kolorze białym, wykładzina, gniazdko elektryczne, 2 krzesła, stół kwadratowy, kosz na śmieci, napis na fryzie) możliwość zaprezentowania się na scenie oraz prezentację swojej działalności w katalogu wystawowym. Zgłoszenia - w Wydziale Rozwoju i Funduszy Pomocowych Urzędu Miejskiego w Policach, pok. 52, tel. 91 431 18 52 lub 91 431 18 20.

Police Straż Miejska świętowała 25 urodziny

Zaczynali od poloneza, czyli ćwierć wieku są z nami

Swoją jubileusz strażnicy obchodzili w nowej siedzibie, mieszczącej się przy ul. Tanowskiej 8

Straż Miejska w naszej gminie jest jednym z fundamentów struktury służb mundurowych, wspiera działania policji i straży pożarnej w sytuacjach kryzysowych, strzeże porządku publicznego, prowadzi działania prewencyjne w zakresie bezpieczeństwa mieszkańców. Komendantowi Ryszardowi Szremskiemu i wszystkim strażnikom oraz pracownikom składam serdeczne gratulacje, podziękowania i najlepsze życzenia na kolejne lata służby - mówi Władysław Dziuk, burmistrz Polic.

Straż Miejska w Policach została powołana Zarządzeniem Burmistrza Gminy i Miasta Police z dnia 28 listopada 1991 roku. Tego dnia rozpoczął się proces organizowania działalności straży. Faktyczną działalność rozpoczęła w dniu 1 lutego 1992 roku, kiedy to po raz pierwszy patrol wyszedł na ulice miasta. Z okazji jubileuszu odwiedziliśmy strażników przy pracy. Jednym z najdłużej pracujących jest Sławomir Milek, który jest strażnikiem od początku powołania służby.

- Jak zacząłem pracę w SM? Zona znalazła ogłoszenie o pracy

13

ETATÓW strażników miejskich oraz komendant. Tyle liczy dziś SM w Policach



Jednym z historycznych wydarzeń w dziejach służby była zmiana siedziby, latem ubiegłego roku. Na zdjęciu Ryszard Szremski, komendant Straży Miejskiej w Policach

i tak się zaczęło - mówi pan Sławomir ze Straży Miejskiej w Policach. Pamiętam, że na początku jeździłmy polonezem, a od tego czasu sporo się zmieniło w naszej pracy. Nigdy nie mieliśmy fotoradarów, był czas, kiedy mieliśmy blokady, ale już dawno ich nie używamy.

Na początku służbę tylko na terenie miasta Police pełniło 9 strażników jednym pojazdem służbowym. W roku 2004 Rada Miejska poszerzyła zakres działania Straży Miejskiej na całą gminę oraz podjęła decyzję o zatrudnieniu czterech dodatkowych funkcjonariuszy, a także zakupiono drugi pojazd służbowy. Dziś straż posiada 13 etatów

funkcjonariuszy oraz komendanta.

W ciągu 25 lat działalności Straż Miejska w Policach podjęła 64 000 interwencji. Wykonała w sumie 35 000 patroli z czego około 4000 wspólnie z Policją. Udzielono 57 000 pouczeń, nałożono około 6500 mandatów oraz skierowano 3000 wniosków o ukaranie do sądu. Ponadto prawie 2000 osób odwieziono do Miejskiej Izby Wyrzęźwieni w Szczecinie i miejsca zamieszkania.

Przez 25 lat kompetencje tej służby bardzo się zmieniły. Przełomem był rok 1997, kiedy to w życie weszła ustawa o strażach gminnych. Ustawa ta uregulowa-



Pan Sławomir Milek pracuje od początku istnienia straży miejskiej. Jest jednym z czterech weteranów służby

ła sposób powoływania straży, a także określiła szczegółowo jej zadania i uprawnienia.

Celem jej powołania była poprawa stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także odciążenie w obowiązkach Policji.

Co robią strażnicy? Poza swoją podstawową działalnością, polegającą na zapewnianiu ładu i porządku publicznego, duży nacisk kładą na szeroko rozumianą edukację. Rokrocznie realizują programy skierowane do dzieci i młodzieży takie jak: „Bezpieczne ferie”, „Bezpieczne wakacje” czy „Bezpieczna droga do szkoły”. Ponadto organizują szereg spotkań w radach osiedla, świetlicach sołeckich,

świetlicach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Każdego roku we wrześniu wszystkie dzieci z klas pierwszych i drugich szkół podstawowych otrzymują elementy odblaskowe oraz kamizelki odblaskowe. - Od kilku lat edukujemy także dorosłych mieszkańców gminy o zasadach bezpiecznego poruszania się po drodze, organizując między innymi spotkania z mieszkańcami i rozdając im elementy odblaskowe - mówi strażnik.

Straż Miejska współpracuje z innymi służbami na terenie gminy. Są to działania z policją, a ponadto współpraca m.in. ze Strażą Leśną, Strażą Pożarną, Ośrodkiem Pomocy Społecznej.

Zaproszenie Na scenie wystąpi Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca „Wilii”

Spotkanie z kulturą i tradycją Wileńszczyzny

Marzec bez Polickich Kaziuków? To niemożliwe. W niedzielę, 5 marca w Miejskim Ośrodku Kultury w Policach odbędzie się koncert, który przedstawi barwny folklor Kneśów

Policka publiczność zawsze wypełnia salę widowiskową polickiego MOK-u po brzegi i dużym entuzjazmem reaguje na sceniczne występy. Tym razem z okazji tradycyjnych Kaziuków



Koncert rozpocznie się 5 marca o godz. 17. Bilety, w cenie 30 (normalny) i 20 (ulgowy) złotych można zakupić w MOK

na scenie polickiego MOK wystąpi Polski Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca „Wilii”. Jest najstarszym zespołem na Wileńszczyźnie, który już 55 lat propaguje polską kulturę, folklor i tradycję na Litwie, jak też poza jej granicami. Zespół bierze aktywny udział w krajowych oraz międzynarodowych festiwalach i przeglądach, ma na swym koncie ponad 1500 koncertów na różnych scenach Litwy i poza jej granicami. Za całokształt dzia-

łalności artystycznej i kultywowania tradycji polskich na Litwie zespół został wyróżniony wieloma odznakami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej. Zespół ma w swoim repertuarze polskie tańce narodowe, suity regionalne z prawie wszystkich regionów Polski oraz bliskie sercu pieśni i tańce Ziemi wileńskiej. Dziś zespół liczy około 140 osób, w tym: podstawowy skład zespołu, dziecięce grupy oraz kapela.



Dobra

Marek Jaszczyski
marek.jaszczyski@polskapress.pl

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Szczecinie w odpowiedzi na zapotrzebowanie lokalne, powodowane deficytem ośrodków zajmujących się rehabilitacją, uruchomiła projekt powstania ośrodka rehabilitacji dla zwierząt chronionych oraz dziko żyjących.

Obecnie funkcjonujące na terenie województwa zachodniopomorskiego ośrodki rehabilitacji dzikich zwierząt są obiektami małymi, konieczne jest utworzenie nowego, większego ośrodka zapewniającego zabezpieczenie potrzeb w tym względzie.

- Na terenie województwa zachodniopomorskiego wiele zwierząt dziko żyjących ulega wypadkom zagrażającym ich życiu. W takiej sytuacji niezbędne jest udzielanie stosownej pomocy weterynaryjnej oraz rehabilitacji przed wypuszczeniem do środowiska naturalnego - mówi Anna Ołów-Wachowicz z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Szczecinie. - W związku z tym, regionalny dyrektor Ochrony Środowiska w Szczecinie podjął się realizacji przedsięwzięcia polegającego na budowie ośrodka rehabilitacji dzikich zwierząt wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną. Ośrodek rehabilitacji miałby mieścić się w obrębie ewidencyjnym Rzędziny, gmina Dobra, w bezpośrednim sąsiedztwie istniejącego tam należącego do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Szczecinie Ośrodka Dydaktyczno-Muzealnego „Świdwie”. W tej sprawie zostały zawarte porozumienia z gminami: Dobra oraz Police.

Tu będzie również edukacja

W ośrodku będą mogły być leczone ptaki, ssaki, a także płazy oraz gady. Miejsce zostało wybrane ze względu na wiele czynników korzystnych dla tego typu przedsięwzięcia. Np. ze względu na istniejącą już infrastrukturę, ośrodek rehabilitacji miałby powstać na terenie gdzie istnieje już stara, nieczynna stacja ornitologiczna Polskiej Akademii Nauk. Korzystne jest również położenie w bezpośrednim pobliżu istniejącego i aktywnie działającego Ośrodka Dydaktyczno-Muzealnego Świdwie, posiadającego pawilon edukacyjno-

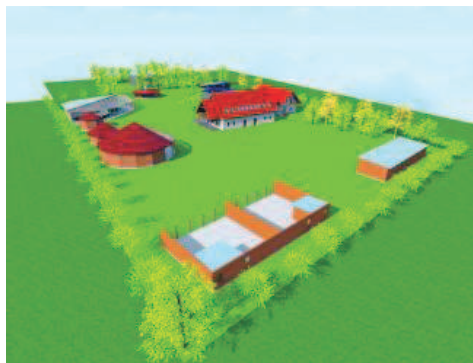
W ośrodku będą mogły być leczone ptaki, ssaki, a także płazy oraz gady

To będzie superośrodek dla zwierząt. Takiego miejsca na Pomorzu jeszcze nie było

● W Rzędzinach ma powstać nowoczesny ośrodek leczenia dla zwierząt chronionych



► Miejsce, gdzie powstanie ośrodek to teren, na którym położona jest stara, nieczynna już stacja ornitologiczna Polskiej Akademii Nauk



► Strefa rehabilitacyjna będzie oddzielona od pozostałego obszaru ośrodka, w tym części edukacyjnej



► Zaplanowane zostały obszerne woliery, boksy, wybiegi zarówno dla rezydentów w części edukacyjnej, jak i dla odizolowanych zwierząt

wystawienniczy oraz zaplecze dla zorganizowanych grup. W pobliżu ośrodka funkcjonuje ścieżka dydaktyczna, stanowiska obserwacyjne oraz wieża widokowa. Sąsiedztwo rezerwatu gwarantuje unikatowość zajęć dydaktycznych oraz wymusza wśród

odwiedzających postawę szacunku dla przyrody i dostosowania się do jej warunków. Nowo powstały w ten sposób kompleks mógłby z powodzeniem spełniać funkcje edukacyjne oraz stanowić bazę badawczą dla środowiska ornitologicznego, studentów i badaczy, stowarzyszeń. Rezerwat

„Jezioro Świdwie”, jako należący do obszarów RAMSAR, jest unikatowy i atrakcyjny dla badaczy z Polski, Europy, którzy mogliby korzystać z niewielkiej bazy noclegowej ośrodka.

Planowane położenie ośrodka gwarantuje korzyści dla jego podopiecznych. Jest to strefa oddalona od siedlisk ludzkich, te-

renów aktywności rolniczej i przemysłowej. Sąsiedztwo rezerwatu stanowi gwarancję ażułu tak koniecznego dla rekonwalescencji zwierząt, które spotkał często wstrząs związany z wypadkiem, chorobą oraz interwencją ludzką (schwytywanie, udzielanie pomocy, zabiegi). Obecny teren posiada, oprócz

korzystnego położenia również gęste nasadzenia drzew i krzewów na samej działce. Zachowując je, zapewnimy zwierzętom komfortowe warunki rehabilitacji. Zaplanowane zostały obszerne woliery, boksy, wybiegi zarówno dla rezydentów w części edukacyjnej, jak i dla odizolowanych zwierząt chorych i niebezpiecznych.

Rehabilitacja zwierząt

Strefa rehabilitacyjna będzie bowiem oddzielona od pozostałego obszaru ośrodka, w tym części edukacyjnej. Zapewniona zostałaby opieka weterynaryjna, profesjonalne pomieszczenia zabiegowe, a także ścisła izolacja oraz ciągły monitoring podopiecznych za pomocą multimedialnych rozwiązań technicznych.

W niedalekim sąsiedztwie Ośrodka Rehabilitacyjnego mogłaby powstać zagroda dla dzikich zwierząt odłowionych lub także z obrażeniami. Zamieszkałyby w niej (czasowo) dziko żyjące zwierzęta odławiane z miejsc, gdzie stanowią bezpośredni problem: obecność na osiedlach miejskich, niszczenie upraw leśnych, kolizje drogowe. Zabezpieczenie zagrody przewiduje rozwiązania skutecznie oddzielające zwierzęta, a równocześnie stwarzające im warunki zbliżone do naturalnych: wiaty, pańniki, 2 metrowe płoty, duży wybieg, zbiorniki wodne.

Są już plany

Plany ośrodka zostały już opracowane. Zgodnie z wdrożonym w RDOŚ systemem ekzarządzania (audyt EMAS) projekt musi zawierać zastosowanie technologii, rozwiązań i materiałów zapewniających oszczędne i racjonalne zarządzanie zasobami naturalnymi. Projekt założenia ośrodka został zbadany pod kątem oddziaływania na obszar Natura 2000, w obrębie którego się znajduje. Nie stanowi zagrożenia dla przedmiotów ochrony obszaru naturalnego jeziora Świdwie.

- Obecnie jesteśmy na etapie starań o pozyskanie środków i dofinansowań z zewnątrz - dodaje Anna Ołów-Wachowicz. ●

©©

Warto wiedzieć

Przyjdź na dyżur o funduszach europejskich

Powiat Policki będzie kontynuował współpracę z Głównym Punktem Informacyjnym Funduszy Europejskich funkcjonującym przy Urzędzie Marszałkowskim Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie.

23 lutego odbyło się pierwsze spotkanie z cyklu. Na pomoc mogą liczyć wszyscy mieszkańcy powiatu polickiego (osoby fizyczne, przedsiębiorstwa, organizacje pozarządowe i samorządy), którzy planują realizować projekty przy wsparciu finansowym pochodzącym z środków unijnych, jak i ci którzy już je realizują. Dyżury konsultantów będą odbywały się raz w miesiącu, w godzinach od godz. 12 do 15 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Policach przy ul. Tanowskiej 8, na parterze urzędu pokój Nr 18. Kolejne dyżury odbędą się 23 marca, 20 kwietnia, 25 maja, 28 lipca, 24 sierpnia, 28 września, 26 października, 23 listopada i 8 grudnia.

Zostaw 1 procent podatku w powiecie

Zbliża się czas rozliczeń podatkowych, wielu z nas zastanowił się jakiej organizacji przekazać wsparcie. Przekazując 1 procent podatku na rzecz polickich organizacji pożytku publicznego wspieracie Państwo niepełnosprawnych, dzieci i młodzież, rodziny i osoby w trudnej sytuacji życiowej, a także innych, którym niezbędne jest wsparcie w wyrównaniu ich szans w życiu społecznym i zawodowym. 13 organizacji pożytku publicznego posiadających siedzibę na terenie powiatu polickiego będzie mogło otrzymać od Państwa 1% podatku za rok 2016. Warto wesprzeć organizację z naszego powiatu! Wykaz organizacji znajduje się na stronie www.policki.pl

Szukają chętnych na realizację zadań

Powiat Policki ogłosił konkurs ofert na realizację w 2017 roku zadań.

Są to zadania w zakresie polityki społecznej polegające na realizacji inicjatyw służących rozwojowi form wsparcia społecznego dla osób z zaburzeniami psychicznymi; w zakresie ochrony i promocji zdrowia; w zakresie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Szczegółowe wymagania, które należy spełnić, znajdują się na stronie Powiatu Polickiego - www.policki.pl - w zakładce „Dla Mieszkańca” - „Konkurs ofert”.

Powiat policki To był pracowity miesiąc dla członków dwóch rad

Rozmowy o drogach i o pracy

Poznali planowane inwestycje drogowe, a także sprawozdanie Powiatowego Urzędu Pracy

9 lutego po raz kolejny odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego Powiatu Polickiego.

Przewodniczącym Rady jest Starosta Policki Andrzej Bednarek. Po otwarcie posiedzenia, członkowie Rady wysłuchali informacji na temat zimowego utrzymania dróg powiatowych na terenie Powiatu Polickiego oraz informacji o inwestycjach planowanych w 2017 roku.

Omówiono także działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego na przejazdach dla pieszych i wypracowano priorytety działań Powiatowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego na 2017 rok.

Po przedstawieniu działań informacyjnych i prewencyjnych, wysłuchano wolnych wniosków i zakończono posiedzenie. Powiatowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w powiecie polickim powołana została w styczniu 2015 roku przez Starostę Polickiego Andrzeja Bednarka. Do jej głównych zadań należy analiza zagrożeń występujących w ruchu drogowym, analiza i opiniowanie propozycji rozwiązań w zakresie poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz współpraca z organami administracji rządowej, samorządowej oraz organizacjami pozarządowymi w celu realizacji zadań z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Rada od pracy

W lutym Powiatowa Rada Zatrudnienia właśnie zakończyła V kadencję. Nowa będzie nosiła nazwę: Powiatowa Rada Rynku



Powiatowa Rada Rynku Pracy zajmuje się m.in. przedsięwzięciami zmierzającymi do pełnego i produktywnego zatrudnienia w Powiecie Polickim oraz opiniuje kryteria podziału środków Funduszu Pracy dla Powiatu Polickiego na finansowanie programów dotyczących promocji zatrudnienia i finansowanie innych fakultatywnych zadań

Pracy. Posiedzenie odbyło się 17 lutego. Przewodniczącym Rady jest Mariusz Sarnecki Wicestarosta Policki, a w jej skład wchodzi przedstawiciele gmin powiatu, stowarzyszeń i innych instytucji związanych z rynkiem pracy. Kadencja trwa 4 lata. Podczas ostatniego posiedzenia podziękowano radnym i wręczono drobne upominki. Przedstawiono także sprawoz-

danie z pracy Powiatowego Urzędu Pracy w 2016 roku. Posiedzenia rady odbywają się w różnych miejscach powiatu polickiego.

Powiatowa Rada Rynku Pracy zajmuje się m.in. przedsięwzięciami zmierzającymi do pełnego i produktywnego zatrudnienia w Powiecie Polickim, czy opiniuje kryteria podziału środków Funduszu Pracy dla Powia-

tu Polickiego na finansowanie programów dotyczących promocji zatrudnienia i finansowanie innych fakultatywnych zadań. Rada opiniuje opracowane przez Powiatowy Urząd Pracy w Policach propozycje przeznaczenia środków będących w dyspozycji Powiatu Polickiego i sprawozdań z ich wykorzystania. Członkowie składają wnioski i wydają opi-

nie w sprawach dotyczących kierunków kształcenia, szkolenia zawodowego oraz zatrudnienia w Powiecie Polickim. Członkowie oceniają okresowe sprawozdania z działalności Powiatowego Urzędu Pracy w Policach oraz przedstawiają Wojewódzkiej Radzie Zatrudnienia w Szczecinie okresowe sprawozdania i wnioski w sprawach zatrudnienia.

Wydarzenia Powiat stawia na bezpieczeństwo pieszych

Dzięki odblaskom jesteśmy widoczni na drodze

W związku z Ogólnopolskim Dniem Odblasków, każdy mieszkaniec, który odwiedził Starostwo Powiatowe w Policach, otrzymał odblaskowy gadżet. Podobnie było z okazji Walentynek

Ogólnopolski Dzień Odblasków został zorganizowany po raz pierwszy. Pracownicy Wydziału Rozwoju, Informacji i Promocji propagowali bezpieczeństwo na drodze. Torby, parasole i ka-

mizelki z elementami odblaskowymi wędrowały do każdego mieszkańca, który tego dnia odwiedził Starostwo Powiatowe w Policach i odpowiedział prawidłowo na pytanie związane z bezpieczeństwem na drodze.

Celem projektu jest zachęcanie jak największej liczby niechronionych uczestników ruchu drogowego do korzystania z elementów odblaskowych, nie



Posiadając elementy odblaskowe, pieszy staje się widoczny dla kierującego nawet z odległości 150 metrów

tylko po zapadnięciu z mroku poza obszarem zabudowanym.

Podobna akcja odbyła się z okazji Walentynek. W Starostwie Powiatowym w Policach, w Urzędach Gmin Powiatu Polickiego i w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie rozdawano odblaskowe gadżety w kształcie serduszków. Akcja jest realizowana w ramach kampanii „Na drodze wybierz Życie”.



Siatkarki i przedszkolaki



FOT. ANDRZEJ SZCZOKI



FOT. ANDRZEJ SZCZOKI

Szczecin/Police

Odbyły się dwie imprezy „Grupa Azoty Przedszkolada Tour” z największego w Europie cyklu spotkań dla aktywnych przedszkolaków

Podstawy siatkówki aktywnym przedszkolakom demonstrowało osiem zawodniczek Chemika Police: Mariola Zenik, Malwina Smarzek, Aleksandra Jagieło, Madelaynne Montano Caicedo, Izabela Belcik, Agnieszka Bednarek-Kasza, Aleksandra Krzos, Jelenia Błagojević. Dzięki im dzieci mogły nie tylko praktykować odbicia sposobem dolnym i górnym, ale nawet zaatakować piłkę. ● (IASZ)



FOT. ANDRZEJ SZCZOKI



FOT. ANDRZEJ SZCZOKI



FOT. ANDRZEJ SZCZOKI



FOT. ANDRZEJ SZCZOKI

Kierunek na zamówienie

● Grupa Azoty Zakłady Chemiczne „Police” S.A. i PDH Polska S.A. wraz z Zachodniopomorskim Uniwersytetem Technologicznym w Szczecinie podpisały kolejne porozumienie dotyczące kształcenia

Police/Szczecin

Marek Jaszczyski
marek.jaszczyski@polskapress.pl

Porozumienie dotyczy kształcenia na kierunku inżynieria chemiczna i procesowa w specjalności inżynieria procesów wytwarzania olefin. Kontynuacja tego kierunku studiów ma ścisły związek z prowadzoną przez Grupę Azoty Police oraz PDH Polska S.A. inwestycją - budową w Policach instalacji do produkcji propylenu według najnowszych technologii - i przygotowaniem na jej potrzeby wysoko wykwalifikowanej kadry.

Dostaną stypendium

Osoby, które podejmą studia na wspomnianym kierunku mogą liczyć na stypendia fundowane przez spółkę PDH Polska S.A., możliwość zdobycia doświadczenia podczas praktyk na wydziałach produkcyj-

nych, a także, po zakończeniu studiów, na staże zawodowe czy zatrudnienie. - Korzyści dla uczelni są oczywiste. Użytkujemy możliwość kształcenia naszych studentów z dostępem do najnowocześniejszych technologii w firmie wiodącej w branży chemicznej - mówi prof. Ryszard Kaleńczuk, dziekan Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej ZUT.

- Bliskie relacje z Zachodniopomorskim Uniwersytetem Technologicznym to nasz żywotny interes, gdyż potrzebujemy kadry o gruntownej wiedzy, ale także praktycznym doświadczeniu - podkreśla dr Wojciech Wardacki, prezes zarządu Grupy Azoty.

W ramach porozumienia PDH Polska S.A. ma prawo proponować tematy prac inżynierskich i magisterskich dotyczących procesu wytwarzania olefin. Tematyka oraz oczekiwany zakres prac zostaną uzgodnione i zatwierdzone przez Radę Wydziału.



► Podpisanie porozumienia to szansa dla absolwentów ZUT na dobrą pracę

Grupa Azoty Police zobowiązała się w podpisanym dokumencie m.in. do sfinansowania rozbudowy wydziałowego Laboratorium Dynamiki Procesowej i Sterowania. Pracownia pomoże kształcić studentów dedykowanej specjalności oraz doskonalić obecną, jak i przyszłą kadrę pracowników powstającej inwestycji oraz polickiej spółki.

Trzy semestry

Otwarte w listopadzie 2016 roku laboratorium powstało na mocy porozumienia podpisanego przed rokiem między ZUT, Grupą Azoty Police oraz PDH Polska. Koszt jego wyposażenia wyniósł 70 tys. euro. Studia stacjonarne II stopnia na kierunku inżynieria chemiczna i procesowa w specjalności inżynieria procesów wytwarzania olefin, rozpoczną się od semestru letniego roku akademickiego 2016/2017 i potrwają trzy semestry. ●

©/©

REKLAMA

007258637

MATERIAŁY BUDOWLANE • MAJSTERKOWANIE • WYSTRÓJ WNĘTRZ • OGRODNICTWO

LEROY MERLIN

*dla domu,
z pomysłem*

Szczecin ul. Golisza 10H

34,98
19⁹⁵

**PANEL PODŁOGOWY
AC4 8MM KATHULT**

Poj.: 2,397 m²
kod 48020000



43,05
37⁰⁵

**GOTOWA GŁĄDZ SZPACHLOWA
FINISZ 25 KG**

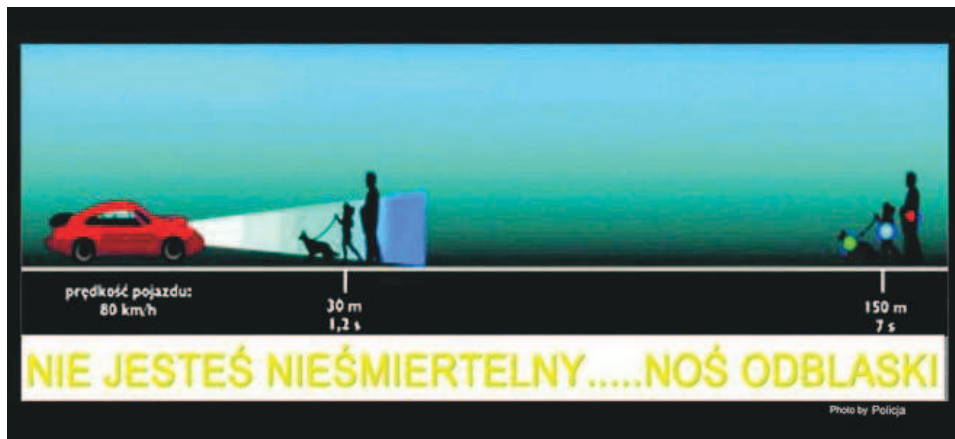
Poj.: 25 kg
kod 45426654

Oferta ważna w dniach 01.03.17 do 31.03.2017



Z odblaskiem jest lepiej

- Ślisko, ciemno, niebezpiecznie - tak w trzech słowach scharakteryzować można zimowe warunki
- Mundurowi z Polic włączyli się do akcji i rozdawali odblaski pieszym



► Grafika pokazuje z jakiej odległości kierowca zobaczy pieszego i ile czasu ma na reakcję. Każda sekunda się liczy



► O bezpieczeństwo warto dbać od najmłodszych lat



► Odblaski zaleca się umieszczać na wysokości kolan, dłoni, w okolicy środka klatki piersiowej



► Rysunki Henryka Sawki znalazły się na odbłaskach rozdawanych przez policję

Ruch drogowy

Marek Jaszczyński

marek.jaszczyński@polskapress.pl

Mundurowi z Polic włączyli się do akcji i rozdawali odblaski pieszym. Rozdawali je w miejscach, w których w ostatnich tygodniach doszło do wypadków drogowych. Ulica Piłsudskiego i Wyszyńskiego w okolicach kościoła lśniły odbłaskami.

- Hasło widniejące na odbłaskach „Pieszy zgodnie z prawem idzie lewą” ma przypominać niechronionym uczestnikom ruchu drogowego o tym, że odblaski mogą uratować życie - mówi aspirant Małgorzata Litwin z polickiej komendy. Odblaski nowej generacji są widoczne dla kierowcy z odległości kilkuset metrów. Małe migoczące światełko daje kierowcy znać, że droga najprawdopodobniej idzie człowiek. Dzięki

temu, kierowca może w odpowiedni sposób zareagować. Pieszy, który nie posiada żadnych elementów odbłaskowych zostanie zauważony przez kierowcę w ostatniej chwili, z odległości około 20 metrów, kiedy na ogół już za późno na jakikolwiek manewr.

Warto o tym pamiętać, że elementy odbłaskowe to nie tylko kamizelki. Na rynku możemy znaleźć odblaski w różnych kształtach, wymiarach i kolorach. Możemy je nosić na ubraniach, torbach, plecach itp. Należy pamiętać, że odbłasków nie może nie przysłaniać.

Porażająca statystyka

Wcześniej zapadający zmierzch, zamglenia, opady deszczu i śniegu, a co za tym idzie ograniczona widoczność sprawia, że właśnie teraz niechronieni uczestnicy ruchu stanowią grupę najbardziej narażoną na udział w wypadkach drogowych.

W takich warunkach bardzo często kierowca dostrzega pieszego lub rowerzystę w ostatniej chwili. Niestety, tego typu sytuacje pozostawiają trwałe ślady w policyjnych statystykach.

W regionie, w ubiegłym roku mieliśmy 188 wypadków pieszych na przejściach w których zginęło 11 osób. Biorąc pod uwagę miejsce, gdzie doszło do zdarzeń na drodze, to 23 wypadki były w obszarze niezabudowanym, a 349 w obszarze zabudowanym (94 procent wypadków).

- Dlatego piesi w obszarze zabudowanym też powinni być widoczni i nosić odblaski. Mamy też coraz większe problemy ekonomiczne gmin, których nie stać na całonocne oświetlenie. Bardzo często lampy uliczne są wyłączone - uważa młodszy inspektor Grzegorz Sudakow, szef zachodniopomorskiej drogówki. - W Szczecinie przez ulicę Krygiera jest przejście dla pie-

szych, gdzie doszło do śmiertelnego potrącenia, a jest nieoświetlone. Tych miejsc nieoświetlonych mamy bardzo dużo, podobnie zacienionych przez drzewa. Stojący przy pasach pieszy jest niewidoczny przez kierowcę. Dlatego apelujemy do pieszych, żeby przestrzegali przepisów i byli widoczni. Każda sekunda, od kiedy kierowca zauważy pieszego na drodze, jest cenna. Im więcej sekund tym szybciej wyhamuje.

Najgorzej w godzinach od 16 do 20

A jak statystyka wypadków wyglądała w powiecie polickim?

Piesi w obszarze zabudowanym też powinni być widoczni i nosić odblaski

W ubiegłym roku odnotowano 23 wypadki drogowe z winy kierującego, w których rannych było 26 osób: 1 wypadek w gminie Nowe Warpno, 12 wypadków w gminie Police, i po 5 wypadków w gminach Dobra i Kołbaskowo. Dla porównania w roku 2015 wypadków było 28 i 35 osób rannych. Wykonano 40634 badania kierowców na trzeźwość, z czego 242 zatrzymano prawa jazdy i przedstawiono zarzuty. Liczba wykonanych badań wzrosła w porównaniu do roku 2015 o 35 procent (z 30079).

O jakiej porze i na jakich drogach najczęściej dochodzi do wypadków z udziałem pieszych?

- Do wypadków z udziałem pieszych dochodzi najczęściej między godzinami 16 a 20. Według danych za 2016 rok, wśród pieszych ofiar wypadków ze względu na wiek najwięcej było osób w przedziale 10 - 19 lat oraz 60 - 69 lat - mówi mł. insp. Grzegorz Sudakow. - Natomiast wśród pieszych sprawców potrąceń najczęściej to osoby w wieku 40 - 49 lat i 60 - 69 lat. W ubiegłym roku spadła wyraźnie liczba wypadków z udziałem pieszych na drogach krajowych, było ich siedem. Ma to związek z poprawą widoczności przejść, likwidacją części z nich. Natomiast wzrosła liczba wypadków na drogach powiatowych, z 6 w 2015 roku do 16 w 2016 roku.

Ważna jest również prędkość. Przy prędkości 50 km/h pieszy w razie wypadku ma 50 proc. szans na przeżycie, jeśli ta prędkość wzrośnie do 70 km/h to szanse na przeżycie pieszego maleją do 10 proc. Dlatego kierowcy zbliżający się do przejścia i widząc znak D-6 - informacyjny o przejściu dla pieszych - powinien zwolnić, a niestety zdarza się, że jeszcze przyspiesza. ●

©©

Święto gracji na scenie MOK. Młodzi tancerze w akcji

Około stu młodych tancerzy wzięło udział w warsztatach organizowanych 27-30 stycznia w Miejskim Ośrodku Kultury, który rokrocznie realizuje, wciąż rozwijającą się inicjatywę. Inicjatorem zimowych spotkań z tańcem, niezmiennie od ponad 15 lat, jest Compania Baletowa. Dzięki dofinansowaniu z funduszu Polsko - Niemieckiej Współpracy Młodzieży koniec stycznia upływa w Policach pod hasłem warsztatów, pokazów i prezentacji różnorodnych tanecznych stylów i umiejętności. Trójstronna wymiana młodzieży polegała na realizacji czterodniowych warsztatów tanecznych. Prowadzili je instruktorzy, tancerze z dużym doświadczeniem. Międzynarodowa grupa młodzieży uczyła się m.in. tańca klasycznego, tańca współczesnego, jazzu. Nabywanie

nowych umiejętności łączyło się przede wszystkim ze wzajemnym poznaniem, doświadczaniem stylu pracy, kultury i obyczajów przyjaciół z zagranicy. W tym roku w projekcie udział wzięli policka Compania Baletowa, Im Dance Federation z Kaliningradu, Kinder- und Jugendtanzensemble z Neuenhagen. Podczas scenicznych prezentacji 28 stycznia, wystąpili także: Ognisko Baletowe ze Szczecina, Fundacja Balet, „Efekt” i „Rytm” z Pałacem Młodzieży w Szczecinie, SSTS Dance Studio PAA i Marcel Kuszyk z Państwowej Szkoły Baletowej w Poznaniu. Rodzina, przyjaciele oraz pasjonaci tańca, w szczególności tańca klasycznego, bardzo licznie przybywali do MOK-u aby podziwiać talent młodych artystów. ●

(MOKPOLICE.PL)



FOT. TOMASZ ŁOJ



FOT. TOMASZ ŁOJ



FOT. TOMASZ ŁOJ



FOT. TOMASZ ŁOJ



Wesela

- możliwość wynajęcia karety lub bryczki,
- baza noclegowa dla ok. 100 osób,
- wspaniałe miejsca na sesję zdjęciową



Imprezy okolicznościowe



Komunie



Obiady rodzinne

Restauracja Podkowa znajduje się na terenie Rancho Ponderosa

www.facebook.com/podkowaszczecin

restauracja@podkowaszczecin.pl

RANCHO PONDEROSA
ul. Wyrzyska 27-28
72-400 Przysieka

ZADZWOŃ DO NAS
Restauracja: 882 264 215
Kuchnia/Bar: 882 888 292



Staże zawodowe pod opieką OHP

Police

16-10 Hufiec Pracy w Policach realizuje projekt „Obudź swój potencjał-YEI” dla grupy 8 osób, które chcą poprawić swoją sytuację na rynku pracy

Marek Jaszczyski
marek.jaszczynski@polskapress.pl

Uczestnicy są po zajęciach z psychologiem, doradcą zawodowym i pośrednikiem pracy. Odbyli kursy zawodowe. Część

z nich zdobyła umiejętność posługiwania się językiem angielskim w stopniu podstawowym jak również mogli zdobyć prawo jazdy kat. B. Uczestnicy projektu realizowanego przez 16-10 Hufiec Pracy w Policach w ramach „Inicjatywy na rzecz zatrudnienia ludzi młodych” odbywają aktualnie 3- miesięczne staże zawodowe. W lokalnych firmach, pod czujnym okiem opiekunów młodzież poznaje tajniki zawodów takich jak: sprzedawca z obsługą kasy fiskalnej, kucharz, magazynier z obsługą kasy fi-

skalnej i wózka jezdniowego, fryzjer i stylistka paznokci. Poprzez udział w projekcie młodzież zdobywa doświadczenie zawodowe i podnosi kwalifikacje. Pracownicy Hufca Pracy utrzymują ścisły kontakt z pracodawcami. Odwiedzają również swoich podopiecznych w miejscach odbywania staży.

Zarówno stażyści jak i pracodawcy, u których realizowane są staże zawodowe w ramach projektu „Obudź swój potencjał YEI” są zadowoleni z przebiegu współpracy. ● ● ●

REKLAMA

067738434

Szukasz mieszkania?

Mamy to.

Wejdź na www.gratka.pl



Szukaj, Gratka





FOT. SEBASTIAN WÓJCZAK

► Piłka z autografami mistrzów sportów - Kamila Stocha, Daniela Piñskiego i Marcina Wilka



FOT. SEBASTIAN WÓJCZAK

► Wiesława Brzyncka p.o. dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 w Policach



FOT. SEBASTIAN WÓJCZAK

► Fanty na loterię wykonywali podopieczni placówki, ale także uczestnicy warsztatów decoupage. Wśród fantów były ręcznie robione ozdoby, szkatułki czy maskotki



FOT. SEBASTIAN WÓJCZAK

► W trakcie balu goście podchodzili do stołu z fantami przeznaczonymi na licytację i mogli dokładnie się z nimi zapoznać. Licytowano te przedmioty, które miały największe zainteresowanie



FOT. SEBASTIAN WÓJCZAK

► Gościem specjalnym balu był zespół tancerek Almas Belly Dancing

Bal i szczytny cel

7707 zł i 10 euro udało się zebrać podczas licytacji i loterii na balu charytatywnym w hotelu Dobosz w Policach. Dzięki zbiorce podopieczni Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 dla Dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo w Policach będą mogli poruszać się po schodach. Za pieniądze uda się kupić krzeselko schodowe, dzięki któremu dzieci z zanikiem mięśni nadal będą mogły mieszkać w pokojach na piętrach. Do tej pory te, które nie były w stanie samodzielnie już chodzić po schodach, przeprowadzano na niższe piętra. Dla podopiecznych nie było to miłe, gdyż pokoje na górze często były ich od początku przebywania w ośrodku, czyli od trzech, a nawet sześciu lat.

Koszt krzeselka to 12 tysięcy złotych. Na balu udało się zebrać prawie 8 tys. zł, wcześniej placówka organizowała różne akcje, z których udało się zebrać 6 tys. zł. Mimo że zakup krzeselka jest już możliwy, to zbiórka się nie kończy. ●

©©

Celina Wojda



FOT. SEBASTIAN WÓJCZAK

► Tańce na parkiecie trwały do białego rana. Uczestnicy bawili się bardzo dobrze



FOT. SEBASTIAN WÓJCZAK

► Deska wykonana z 800-letniego dębu została wylicytowana za całkiem pokaźną kwotę



Pytamy naszych włodarzy gmin o to, co sądzą o proponowanych zmianach w ordynacji wyborczej do samorządów

Dwukadencyjność lepsza dla samorządowców? Dla posłów też

Powiat policki

Poprosiliśmy włodarzy gmin o komentarz dotyczący propozycji ograniczenia do dwóch kadencji wójtów, burmistrzów i prezydentów

Marek Jaszczynski
marek.jaszczynski@polskapress.pl

W styczniu pojawiła się informacja, która zelektryzowała środowisko samorządowców. Pojawiła się fala krytyki.

- Musimy ten obecny, bardzo ułomny stan ordynacji wyborczej i całej organizacji wyborów zmienić, poprawić - zapowiedział Jarosław Kaczyński, prezes PiS. Lider PiS potwierdził, że są przygotowywane zmiany w ordynacji wyborczej. - Chcielibyśmy, żeby to obowiązywało od razu, ale jest sprawa Trybunału Konstytucyjnego orzec, czy to dopuszczalne - mówił lider partii rządzącej o zasadzie dwukadencyjności, która miałaby obowiązywać na szczeblu samorządowym.

Zmiany miałyby wejść w życie już od najbliższych wybo-

rów samorządowych w 2018 roku, zaś dotychczasowe kadencje miałyby się wliczać w staż danego polityka. To oznacza, że samorządowcy, którzy obecnie pełnią swoją funkcję już przez drugą kadencję, nie mogliby wystartować w kolejnych wyborach.

Za tym rozwiązaniem w minionych miesiącach opowiadały się przynajmniej dwa z ugrupowań opozycyjnych - Nowoczesna oraz Ruch Kukiz'15. „Mam świadomość wpływu Kukiz'15 na to, że takie deklaracje pan prezes wygłosił. Super! Oby się tylko na słowach nie skończyło” - napisał na swoim facebookowym profilu Paweł Kukiz w komentarzu do zapowiedzi Kaczyńskiego.

- To są zmiany, które są z jednej strony bardzo oczekiwane przez społeczeństwo, a z drugiej strony to mają być zasady, które zabezpieczą wybory przed nadużyciami - wyjaśniał motyw zmian prezes PiS, nawiązując do poprzednich wyborów, gdzie - jego zdaniem - nadużycia nie tylko miały miejsce, ale i wpłynęły na końcowy wynik wyborów. ●



Teresa Dera, wójt gminy Dobra
Uważam, że wprowadzenie kadencyjności wójtów, burmistrzów i prezydentów miast nie jest złym rozwiązaniem, ale o tym powinniśmy zdecydować sami wyborcy w drodze referendum. Prawo wyborcze to podstawowe prawo obywatelskie i jest to podstawą demokracji. To właśnie obywatele powinni rozstrzygnąć podczas ogólnopolskiego referendum czy kadencja przedstawicieli samorządu ma trwać dwie kadencje. O planowanych zmianach mówi się tylko w kontekście wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, a ja uważam, że referendum powinno też uwzględnić odpowiedź na pytanie o kadencyjność radnych, posłów i senatorów.



Władysław Diakun, burmistrz Polic
Jeśli wiele razy wygrywa ten sam człowiek, to znaczy, że został dobrze oceniony. Zdobywamy pieniądze z funduszy zewnętrznych, budujemy infrastrukturę, drogi. To dzięki dobrze zarządzanym gminom rozwija się cały kraj. Można powiedzieć - samorządem Polska stoi. Dlaczego ktoś to teraz kwestionuje? Co do „układów lokalnych” to moim zdaniem takie stwierdzenia powinny być poparte dowodami, a jeśli są gdzieś nieprawidłowości - to się je zgłasza do odpowiednich instancji, a nie zmienia ordynację. Ograniczenie do dwóch kadencji będzie szkodliwe dla gmin. Mówię to z perspektywy własnych doświadczeń. Wiem, ile czasu potrzeba, żeby zrobić cokolwiek istotnego.



Władysław Kiraga, burmistrz Nowego Warpna
Z całą pewnością odchodzę na emeryturę. Mam 67 lat i mogę spojrzeć bezstronnie. Każda nowa osoba wchodząca do samorządu ma przynajmniej rok, żeby wciągnąć się w to wszystko, chyba, że to osoba, która pracuje w samorządzie. Jeżeli miałaby być dwukadencyjność to optowałbym, żeby kadencja była pięcioletnia. Może zdarzyć się, że w drugiej kadencji burmistrz, czy wójt powie: ani nie mam nic do zrobienia, ani nic mnie nie czeka. Szkoda, byłoby zmarnować wielu ludzi, którzy mają jeszcze coś do zaoferowania. Rzecz w tym, że powinna być ciągłość. Jest jeszcze jedna rzecz: źle zaczynamy nowe kadencje, zmiany powinny być wnoszą, a nie jesienią.



Małgorzata Schwarz, wójt Kołbaskowa
Jeśli zmiany miałyby objąć tylko wójtów, burmistrzów i prezydentów to jest to zbyt wąskie grono, do niego powinni należeć również posłowie i senatorowie. Wszyscy na zasadzie równości. Myślę, że moglibyśmy się kierować wzorem niemieckim w sprawie długości trwania kadencji, nie czteroletnie, a pięcioletnie. Pierwsza kadencja jest zmarnowana, jeżeli wójt dopiero się wdraża. Wówczas trudno zrealizować program wyborczy. Jest jeszcze inne wyjście, jak to planowano początkowo w reformie samorządowej, że wójtowie i burmistrzowie powinni być wybierani przez rady i pełnić funkcję dyrektora urzędu, tak jak to jest u naszych zachodnich sąsiadów.

Wybierz wersję
mobile
i bądź z nami 24h!

sprawdź



► Spotkanie z okazji 20-lecia Szczecińsko-Polskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Od lewej Kazimierz Trzcinski - prezes SPPK, Władysław Diakun - burmistrz Polic oraz Marcin Pawlicki - zastępca prezydenta Szczecina



► Obecnie średni przebieg roczny autobusów pozostał niewiele większy niż 20 lat temu, bo wzrósł z 70 902 km do 72 956 km



► Na placu zajezdni można znaleźć też takie perełki jak ten autosan H9-35. Dziś takie autobusy nie jeżdżą na regularnych liniach

SPPK minęło już 20 lat

- Szczecińsko-Polskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne obchodziło jubileusz istnienia
- Była to okazja do wspomnień, oceny stanu spółki i planów na przyszłość

Police

Marek Jaszczyski
marek.jaszczyski@polskapress.pl

1 lutego 1997 roku ze struktur MZK Szczecin wyodrębniono nową spółkę przewoźową. - W początkach działalności nasz tabor liczył 62 pojazdy, składał się z 23 ikarusów 280, pięciu ikarusów 160P, 27 jeliczy M11 i siedmiu jeliczy 120M, z którymi były spore problemy - przypominał Kazimierz Trzcinski, prezes SPPK.

Co się zmieniło przez 20 lat? Gotowość techniczna, czyli procent sprawnych pojazdów. Wzrost z 80 procent w 1997 roku aż do ponad 89 procent w ubiegłym roku. Diametralnie spadła liczba nagłych przerw w kursach. W początkach dziejów spółki było to nawet 2517 zakłóceń, dziś zaledwie 317. Średni przebieg roczny autobusów pozostał niewiele większy niż 20 lat temu, bo wzrósł z 70 902 km do 72 956 km. Za to znacząco spadało zatrudnienie wśród personelu technicznego z 88 do 29 etatów.

Rok 1998 był pierwszym rokiem zakupów, kiedy pojawiło się pięć autobusów niskopodłogowych MAN A11 NG 312. Nie brakowało też chybionych nabytków. Tak było z trzema autobusami turystycznymi zakupionymi z własnych pieniędzy spółki. Próba zaistnienia na rynku przewoźów turystycznych nie była udana. - Ostatecznie plany rozwoju przewoźów turystycznych zostały zarzucone, a autobusy sprzedane - mówi prezes Trzcinski.

To, co cieszy na pewno pasażerów, to regularne inwestycje w tabor. Od 2011 roku są to tylko nowe autobusy. Obecnie średni wiek taboru to lekko ponad 8 lat. A jakie są wyniki finansowe spółki? Kryzys dla spółki nadszedł w 2006 roku

i trwał do 2010 roku. Najgorsze wyniki były w 2008 roku, gdy SPPK zamknęło rok ze stratą prawie 4 mln złotych.

- Sytuacja wtedy była naprawdę dramatyczna, zastanawialiśmy się: albo likwidujemy albo podtrzymujemy spółkę. Podjęliśmy działania naprawcze. Wielu naszych adwersarzy mówiło, że spółka upada, ale wierzyłem, że przetrwa. W tej chwili mamy 20-lecie spółki - mówi Władysław Diakun, burmistrz Polic.

Od 2011 roku spółka notuje zyski i taki też będzie ubiegły rok.

Takie były początki

Wraz z powstaniem spółki barwy zmieniły również autobusy. Stare kremowo - czerwone i nowe miejskie malowanie Szczecina zostało zastąpione zielono - żółtym malowaniem zakładowym.

Przełom wieków charakteryzował się pojawieniem się na trasach w Policach pierwszych przegubowych i pojedynczych niskopodłogowych autobusów MAN 312, 222 i 223. Zastępują one wysłużone ikarusy

i jelicze. Jednak powojenna historia komunikacji miejskiej sięga 1947 roku. Jak można przeczytać na stronie www.sppk.pl, po zakończeniu wojny pierwsze autobusy powróciły na trasę z Gocławia do Polic już w połowie 1947 roku. Na trasę skierowany został odbudowany z demobilu jeden z trzech autobusów, jakim w początkowym okresie istnienia dysponowało nowo powstałe przedsiębiorstwo Tramwaje i Autobusy Miasta Szczecina. Nowa linia została oznaczona literą „B” i miała długość 12 km. Autobus kursował od 6 rano do 21 wieczorem, co półtorej godziny. Pod koniec roku zmieniono oznaczenie linii z literowego na liczbowe, po którym linia „B” została oznaczona numerem „52”.

W grudniu 1957 roku eksperymentalnie uruchomiono linię pospieszna „70” z placu Żołnierza Polskiego do Polic. Linia ta spotkała się ze sporym zainteresowaniem mieszkańców i istniała do połowy lat sześćdziesiątych. Wraz z rozbudową nowych osiedli mieszkaniowych w tym samym okresie przedłu-

żono z Rynku do Szkoły linii „52”. Obecnie w Policach kursuje 8 linii autobusowych dziennych zwykłych, jedna linia autobusowa pospieszna i 2 linie autobusowe nocne. Do tego dochodzą linie samorządowe.

Inwestycje w tabor

Pod koniec ubiegłego roku do zajezdni przyjechały nowe nabytki autobusowe. Do zajezdni SPPK trafiły 4 fabrycznie nowe autobusy, dostarczone przez firmę MAN. - Dostawa jest efektem postępowania przetargowego, które przeprowadzono w tym roku. Spółka zamówiła cztery autobusy, dwa przegubowe o długości 18 m i dwa solowe, dwunastometrowe. Są to autobusy typu Lion's City i Lion's City G - wyjaśnia Grzegorz Ufniaż, kierownik działu przewoźów w SPPK. - Zgodnie z umową, producent za autobusy wraz z wyposażeniem otrzymał wynagrodzenie w kwocie 5.035.620,00 zł brutto (2.068.860 zł brutto za 2 solowe i 2.966.760 zł brutto za dwa przegubowe). Spółka kupiła

autobusy ze środków własnych. Nowe autobusy są niskopodłogowe na całej długości, co zapewne docenią osoby niepełnosprawne i rodzice z wózkami. Poza tym wsiadanie ułatwia zawieszanie pneumatyczne z funkcją tzw. przykładu podczas postoju na przystanku. Jest też rampa dla wózków inwalidzkich przy drugich drzwiach. Pojazdy mają też automatyczną skrzynię biegów, silniki spalinowe na olej napędowy, spełniające najwyższą normę emisji spalin Euro 6. Silnik jest umieszczony w komorze wyposażonej w automatyczny system wykrywania i gaszenia pożaru. Pasażerowie będą zadowoleni z klimatyzacji na całej przestrzeni pasażerskiej i zabezpieczenia przeciwko przytrzaśnięciu drzwiami.

Także najbliższe plany zakupu taboru zapowiadają się dobrze. Przez najbliższe trzy lata przewoźnik zamierza kupić piętnaście nowych autobusów, po pięć każdego roku. Jak mówi zarządca spółką, to ostatnia szansa na zakupy z dofinansowaniem unijnym. ●

©©

Sytuacja była dramatyczna. Wielu adwersarzy mówiło, że spółka upada

Nie daj się chorobie! Nie czekaj i zadbaj o swoją odporność już dziś

Rozmowa

Wychłodzenie organizmu, złe zbilansowana dieta, przemęczenie, to najczęstsze przyczyny zachorowań. Jak o siebie zadbać, by cieszyć się zdrowiem?

Dlaczego się przeziębamy?

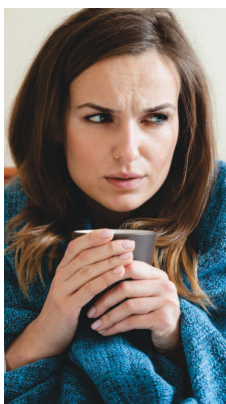
Do najczęstszych przyczyn zachorowań w okresie zimowym należą: wychłodzenie organizmu w wyniku niskich temperatur panujących na dworze, osłabienie odporności występujące o tej porze roku lub spowodowane złe zbilansowaną dietą, przemęczenie oraz niewystarczająca ilość snu, kontakt z osobami chorymi (infekcje przenoszone drogą kropelkową), osłabienie organizmu w przebiegu niektórych chorób przewlekłych, przebywanie w niewietrzonych pomieszczeniach, wahania temperatury pomiędzy nagrzanymi pomieszczeniami w budynkach oraz zimnym dworem.

Jakie czynniki powodują osłabienie naszej odporności?

Do czynników osłabiających naszą odporność należą: nieregularny tryb życia i odżywiania, palenie tytoniu, nadużywanie alkoholu, przebiega antybiotykoterapia, stres oraz stany wzmożonego napięcia emocjonalnego, podrażnianie i zmiany klimatu

Jakie preparaty przyjmować w celu podniesienia odporności organizmu?

W aptekach dostępnych jest wiele preparatów o działaniu immunostymulującym. Najczęściej stosowane to: jeżówka (Echinacea) - pobudza leukocyty do wydzielania substancji przeciwwirusowych; rutyna - jest przeciwutleniaczem, uszczelnia ściany naczyń krwionośnych; aloes - zawiera roślinne biostymulatory, które zwiększają produkcję przeciwciał; tran, czyli olej z wątroby dorsza - jest cennym źródłem kwasów Omega-3 oraz witamin A, D i E; żeń-szeń - pobu-



► Wirus grypy najczęściej przenosi się drogą kropelkową!

dza aktywność limfocytów cytotoksycznych; czosnek - substancje w nim zawarte wykazują działanie antybiotyczne; probiotyki - żywe bakterie, utrzymujące naturalną mikroflorę organizmu.

Jak odróżnić przeziębienie od grypy?

Inny jest początek obu infekcji. W grypie jest gwałtowny i dynamiczny, od razu pojawiają się bóle stawowo-mięśniowe i osłabienie, szybko narasta gorączka, osiągając wysokie wartości. Przeziębienie ma początkowo łagodniejszy przebieg. Pierwsze objawy w przeziębieniu to: osłabienie, drapanie w gardle, chrypka. Potem pojawia się katar, pokasływanie oraz stan podgorączkowy. U chorych z przeziębieniem katar jest częstym i dominującym objawem, zaś w grypie jego nasilenie jest słabe.

W jaki sposób można zarazić się gripą?

Wirus grypy przenosi się drogą kropelkową. Źródłem może być kontakt z chorym pacjentem lub z przedmiotami chorego. Wystarczy przebywać w odległości 2 metrów od chorego, który kicha lub kaszle by zostać zakażonym. Problemem prowadzącym do zaka-

żenia jest niedostateczna higiena rąk.

Co to jest angina?

Jest to zapalenie migdałków podniebiennych, wywołanych przez bakterie, głównie paciorkowce. Jest zimą dzieci oraz nastolatów. Po 25 roku życia występuje stosunkowo rzadko. Objawy ma podobne do przeziębienia - gorączka, kaszel, katar. Gorączka może sięgać nawet 40 st. C. Charakterystyczny jest silny ból gardła, utrudniający przełykanie.

Czy każdemu pacjentowi z gorączką należy zalecać wizytę lekarską?

Gorączka jest objawem wielu chorób. W przypadku grypy może niejednokrotnie przekraczać 38 st. C. Jeśli temperatura nie jest zbyt wysoka i nie towarzyszą jej niepokojące objawy nie zawsze wymaga konsultacji lekarskiej. Można spróbować leczenia w warunkach domowych przy użyciu popularnych środków przeciwgorączkowych, zawierających

Paracetamol lub Ibuprofen.

W przypadku wysokiej gorączki najskuteczniejsze są leki na bazie Metamizolu sodowego. Jeśli gorączka nie ustępuje po 3 dniach najlepiej skonsultować się z lekarzem.

Jak rozpoznać kaszel suchy od mokrego?

Rozpoznanie rodzaju kaszlu ma kluczowe znaczenie, ze względu na inne leczenie każdego z nich. Kaszel mokry, charakteryzuje się obecnością wydzieliny, która zalega w drogach oddechowych i którą odkrztuszamy. Aby go wyleczyć stosujemy środki mukolityczne, czyli preparaty rozrzedzające wydzielinę i ułatwiające odkrztuszanie. Kaszel suchy charakteryzuje się uczuciem drażnienia w tchawicy. Prowadzi to do ataków duszącego i ustawicznego kaszlu bez odkrztuszania wydzieliny. W przypadku kaszlu suchego podajemy środki przeciwkaszlowe, hamujące odruch kaszlu. ●

Rozmawiał AGATA MAKSYMIAK

REKLAMA

00715463

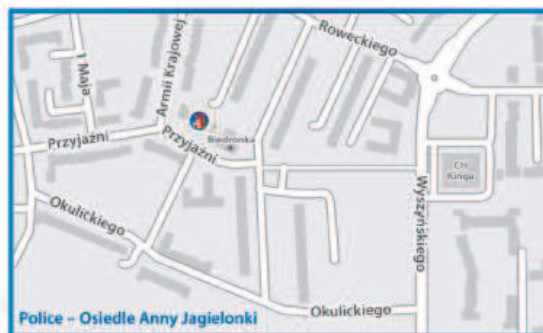
APTEKA zdrowie

ul. Przyjaźni 6, Police

GODZINY OTWARCIA:

pon - pt: 8.00 - 20.00

sob: 8.00 - 15.00





Wielki kartograf z Pomorza

● To było wyjątkowe dzieło nowożytnej kartografii ● Dzięki Lubinusowi możemy dziś zobaczyć jak wyglądało Pomorze ● Długo po nim nikt nie potrafił stworzyć lepszej mapy

Dzieje regionu

Marek Jaszczyski
marek.jaszczyski@polskapress.pl

23 marca przypadnie 452. rocznica urodzin Eilhardusa Lubinusa, sławnego matematyka, geografa, filologa i teologa związanego z dziejami Księstwa Pomorskiego. Dziełem jego życia, które możemy podziwiać do dzisiaj, jest mapa Księstwa Pomorskiego.

Mapa Lubinusa jest nie tylko dokładna, ale zachwyca przy tym kunsztem wykonania. Zobaczymy na niej drzewa genealogiczne rodu książęcego i szlachty, możemy podziwiać potwory morskie, żaglowce, a także herby szlachty pomorskiej.

- Lubinus, a właściwie Eilert Lübben był człowiekiem renesansu o wielu zainteresowaniach: był nie tylko kartografem, ale także matematykiem, poetą i teologiem - mówi prof. Radosław Gaziński, historyk z Uniwersytetu Szczecińskiego.

- Ukończył studia w Rostoku. Zlecenie na wykonanie mapy Księstwa Pomorskiego otrzymał od księcia Filipa II, który oglądał mapę Rugii, także autorstwa Lubinusa.

Mapa Pomorza miała być łącznikiem do kroniki upamiętniającej dynastię Gryfitów i dzieje Pomorza. Kronika nie powstała, mapa na szczęście tak.

Lubinus rozpoczął prace w 1611 roku.

- Przy dokonywaniu pomiarów posługiwał się prymitywnymi z dzisiejszego punktu widzenia przyrządami - wyjaśnia Radosław Gaziński. - Była to laszka św. Jakuba, dzięki której

można było zmierzyć wysokość niedostępnych miejsc oraz odległość do nich; astrolabium, które służyło do odczytywania pozycji z gwiazd oraz kwadrat geometryczny, który służył do pomiaru kątów i wysokości.

Lubinus dwukrotnie wybrał się w podróż, zjeździł teren całego księstwa pomorskiego. Najpierw na zachód od Odry, następnie jego wschodnią część. W ciągu zaledwie 54 dni objechał 152 miejscowości i przebył około 1500 kilometrów. W czasie objazdu wykonywał liczne rysunki, notatki, wyczerpania. Następnie w 1617 roku wyruszył ponownie w podróż, żeby dokonać korekty swoich pomiarów.

Ostatecznie na przełomie 1617 i 1618 roku mapa była gotowa. W końcu 1617 roku podjęto się prac miedziorytniczych. Wykonywał je Nikolaus Geelkercken, sztycharz zatrudniony w oficynie Jodocusa Hondiusa II w Amsterdamie. Każda z 12 płyt, na których wyryto mapę ważyła 6 funtów. Niestety Filip II zmarł 3 lutego 1618 roku, nie doczekawszy wydania dzieła, któremu patronował. Pierwszy nakład wynosił zaledwie 20-30 egzemplarzy. Mapa mierzyła 1,25 m na 2,21 m i przedstawiała Pomorze w skali 1:235000.

- Była ona wybitnym osiągnięciem kartograficznym, najdokładniejszą mapą w Niemczech. Do jej stworzenia wykorzystano wszystkie wówczas dostępne osiągnięcia kartografii - opowiada prof. Gaziński.

Obok mapy znalazły się ciekawe elementy, podnoszące jej wartość artystyczną i historyczną. Możemy podziwiać widoki miast i miejscowości pomorskich. Malarz Johann Wolfart

wykonał panoramy: Szczecina, Stargardu, Słupska, Trzebiatowa, Gryfic, Gartz, Sławna, Białogardu, Kamienia Pomorskiego, Wolina, Pyrzyca, Goleniowa, Dąbia, Szczecinka, Lęborka, Kołobrzegu, Koszalina, Darłowa i Bytowa.

Wokół mapy umieszczono także herby szlachty. To nie wszystko, na mapie są także dwa drzewa genealogiczne. Pierwsze przedstawia dynastię Gryfitów poczynając od księcia Wacława I, łącznie z ich wizerunkami. Drugie to wywód genealogiczny rodu książąt rugijskich, których posiadłości zostały włączone do Pomorza.

Uwagę zwraca także dziesięciopłowy herb Pomorza otoczony wizerunkami książąt współczesnych Lubinusowi, a więc Filipa II, Filipa Juliusza (książę wołoski), Franciszka I, Ulryka i Bogusława XIV. Na dole znalazły się herby ziem wchodzących w skład księstwa.

Poniżej po obu stronach mapy autor podał na siedmiu tablicach krótki geograficzno-historyczno-gospodarczy opis Pomorza w języku łacińskim. Po lewej stronie, przy ostatniej wewnętrznej tablicy Lubinus umieścił swój portret i przyrządy miernicze, którymi posługiwał się w pracy kartograficznej.

Ale to nie wszystkie ciekawostki. Lubinus umieścił na mapie nie tylko lasy, wzgórza, miasta, ale tak drobne obiekty jak karczmy i wiatraki. Nie zabrakło wręcz bajecznego stwora morskiego.

- Morze wyrzucało na brzeg wieloryby, które jak widać przedstawiano także na mapach, zachwyty budzą żaglowce na morzu pod banderą holsenderską - opowiada Gaziński. ●



► Lubinus stworzył jedno z największych opracowań kartograficznych jakie powstało na tym terenie w początku XVII stulecia. Zmarł w Rostoku 2 czerwca 1621 roku

Z archiwum



► Okolice Szczecina (Stettin) i Dąbia (Damm). Pomorzany (Pommersdorf) to wioska na południe od Szczecina



► Drzewo genealogiczne Gryfitów znajduje się w górnej części mapy. Jest także wywód genealogiczny książąt rugijskich



► Szczecin. Kościół Św. Jakuba wyróżnia się wyniosłą wieżą. Widoczny jest kościół Św. Mikołaja obok ratusza oraz kościół mariacki

Mroczna strona Polic

Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@polskapress.pl

8 lutego 2017 roku, Sąd Okręgowy w Szczecinie przy ulicy Kaszubskiej. Na wokandy przed sądem nr 52 zapowiedz proces Pawła H., mieszkańca Polic oskarżonego o zabójstwo byłego chłopaka swojej dziewczyny. O tej bulwersującej sprawie pisaliśmy w Głosie Polic przed miesiącem. Proces ma poprowadzić sędzia Paweł M. Poniżej zapowiedzi wokandy jedna z pań sekretarek doczepiła kartkę z napisanym grubą czcionką tekstem „sprawy z tej wokandy nie odbędą się”.

Idę do Biura Obsługi Interesantów, aby dowiedzieć się, czemu proces „spadł”.

Sędzia prawdopodobnie zachorował. Kolejny termin 10 marca - informuje mnie urzędniczka sądowa.

Przez chwilę zastanawiam się, że to jednak dziwne, że tak szybko wyznaczono nowy termin, bo w takich sytuacjach rozprawy odracza się raczej bez terminu. Dzwonię do rzecznika sądu.

Sędzia zachorował - potwierdza sędzia Michał Tomala.

Dopiero we wtorek, 14 lutego wyjdzie na jaw, że jeśli choroba była, to raczej dyplomatyczna.

Zarzuty na biurko

8 lutego, w tym samym dniu, kiedy miał się rozpocząć proces Pawła H., prezes sądu sędzia Halina Zarzeczna zawiesiła w czynnościach sędziego Pawła M. Na razie na miesiąc. Nie miała innego wyjścia. Kilka dni wcześniej dostała informację, że rzecznik dyscyplinarny postawił sędziemu M. zarzuty „uchybienia godności urzędu poprzez spowodowanie wykroczenia”.

Sędzia M. był w ostatnim czasie wyznaczony do prowadzenia 23 spraw. Większość była już w toku. Na razie nie wiadomo, co z nimi będzie.

Zostały odroczone. Na razie nie wiadomo, czy przejmą je inne sądy sędziów - mówi sędzia Tomasz Szaj z Sądu Okręgowego w Szczecinie.

Feralne zakupy

Historia wykroczenia, którego miał się dopuścić 56-letni sędzia Paweł M. jest tak kuriozalna, że niektórzy sędziowie do niedawna byli przekonani, że to prowokacja.

Nie mogę w to uwierzyć, choć minęło już sporo czasu.

Paweł H. jest oskarżony o zadanie ofierze kilku ciosów kuchennym nożem

Problemy z rozpoczęciem procesu policznanina oskarżonego o zabójstwo

● Sędzia, który miał osądzić sprawę został zawieszony za kradzież w sklepie

Może faktycznie zapomniał wyjąć z kieszeni - zastanawia się jeden z sędziów, prosząc o anonimowość

Do zdarzenia doszło 30 czerwca ub.r. w markecie budowlanym przy ul. Golisza w Szczecinie. Sędzia miał zabrać elementy zestawu łączników do wkrętarki o wartości kilkudziesięciu złotych. Swoim zachowaniem zwrócił uwagę ochrony sklepu. Gdy go zatrzymała, powołał się na immunitet sędziowski. Wezwano policję. Ochroniarze zrelacjonowali policjantom zdarzenie i wtedy Paweł M. przyjął 100 zł mandatu oraz kupił cały zestaw wkrętarki za 95 zł. Przed policjantami już nie pokazywał legitymacji, choć mógł to zrobić. Liczył, że sprawa się nie wyda? Podobno tłumaczył, że zabrał narzędzia przez pomyłkę, bo zapomniał wyjąć je z kieszeni, gdy dostał pilny telefon z warsztatu samochodowego, aby odebrać auto.

1 lipca sprawa trafiła na biurko prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie.

Ponieważ dotyczyła wykroczenia, a nie przestępstwa, prezes sądu musi czekać na zarzuty, aby zawiesić sędziego. Gdyby to było przestępstwo, zawieszenie można byłoby zastosować od razu - wyjaśnia sędzia Szaj.

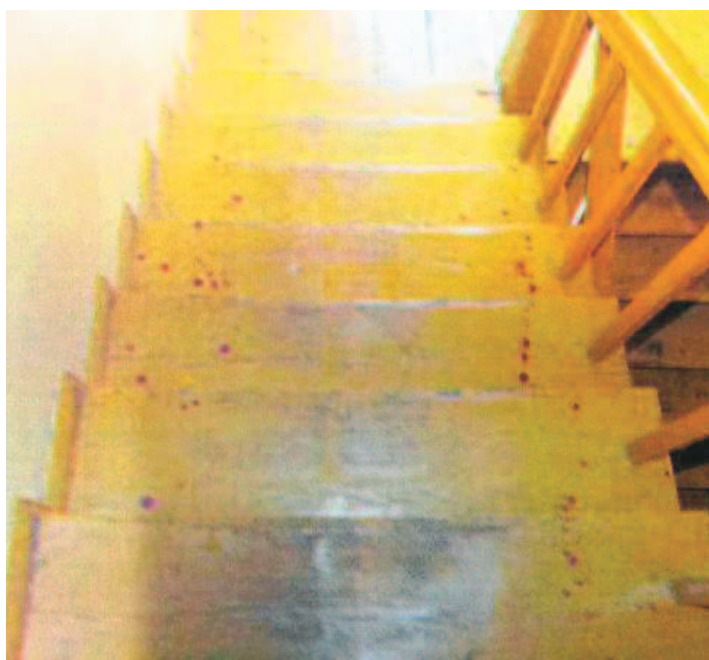
Aby nie było podejrzeń o stronniczość, postępowanie wszczął rzecznik dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu. Pod koniec stycznia wydał postanowienie o przedstawieniu zarzutu sędziemu M.

Postanowieniem z 27 stycznia wszczęto postępowanie dyscyplinarne wobec sędziego Pawła M. i przedstawiono mu zarzuty uchybienia godności urzędu - mówi sędzia Elżbieta Fijałkowska z Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

1 lutego decyzją rzecznika trafiła do sądu w Szczecinie. Pani prezes jest w tym czasie na urlopie, gdy wraca, od razu odsuwa sędziego M. od pracy.

Sędzia ma jeszcze małe jeszcze tydzień na odpowiedź na zarzuty. Sędziemu grozi cały katalog kar. Od upomnienia aż po wydalenie z zawodu.

Sędzia M. w zawodzie jest już prawie 30 lat. Sędzią sądu okręgowego jest dopiero od 7



► Awantura między Pawłem H. a Arturem Ł. zaczęła się na klatce schodowej. Oskarżony był zazdrosny o byłego chłopaka swojej dziewczyny, który przyszedł ją odwiedzić.

lat - prezydencką nominację dostał 15 stycznia 2010 r. Długo nie mógł awansować z sądu rejonowego. Na sądowych korytarzach słyszeliśmy, że to przez buntowniczy charakter sędziego i dużą liczbę uniewinnień. Jest jednak lubiany. Także przez dziennikarzy. Prowadził wykłady z prawa dla innych prawników. Dwa lata temu słuchali go adwokaci, gdy omawiał temat „Nowe postępowanie karne przed sądem I instancji - praktyczne aspekty”.

Prywatnie miłośnik sportu, w tym squasha i badmintonu. W wywiadzie dla dwumiesięcznika inGremio mówił:

- Zapewniam, że squash, to gra dużo bardziej wyczerpująca niż tenis czy badminton. Zapraszam wszystkich chętnych do spróbowania, to naprawdę fajna dyscyplina sportu.

Sprawy i wyroki

Sądził w wielu głośnych sprawach. Dekadę temu jeszcze w sądzie rejonowym skazał m.in. Artura T. ps. Tuła, byłego

członka gangu „Oczki”. Oskarżony był sądzony w odrębnym procesie niż reszta gangu, współpracował z prokuraturą i dostał niewielki wyrok. W związku z działalnością gangu „Oczki” skazał też policjanta, który współpracował z grupą.

Wina oskarżonego została potwierdzona w pełnym zakresie - mówił uzasadniając wyrok.

Uznał, że Tadeusz R. przez blisko trzy lata (1993 - 1996), w związku z pełnioną funkcją policjanta przyjmował korzyści majątkowe od członków grupy. Nie udało się ustalić o jakie pieniądze chodziło.

Jerzy W. mówił o nim: „Swoją człowieka w policji, który go ostrzega i wiele może” - cytował sędzię jednego z bandytów.

Jedną z pierwszych spraw sędziego w sądzie okręgowym był proces Anieli B., kobiety oskarżonej o zabicie przyjaciółki pod koniec lat 90 w Szczecinie. To była jedna z najdziwniejszych spraw w historii

Paweł H. z Polic, którego miał sądzić sędzia Paweł M. od lipca siedzi w areszcie.

szczecińskiego sądu. Kobieta od lat milczała, a biegli badali, czy jest zdrowa psychicznie. Proces, któremu przewodniczył sędzia M. był już czwartym. Za każdym razem zapadały wyroki więzienia, ale sądy apelacyjne je uchylały domagając się dogłębniejszego zbadania sprawy. Aniela B. nie rozmawiała nawet ze swoim adwokatem. Dlatego na początku czwartego procesu sędzia M. zdecydował, że zanim otworzy przewód, psychiatrzy ustalą, czy kobieta jest w stanie brać udział w rozprawach.

Od ostatnich badań minęło sporo czasu, sąd musi mieć pewność, że zachowanie oskarżonej to bierność, a nie chęć do udziału w postępowaniu.

Wówczas postępowanie może się toczyć. Sąd musi ustalić czy nie jest to efektem stanu zdrowia psychicznego, czyli doprowadzenia do stanu, w którym oskarżona nie rejestruje rzeczywistości - wyjaśniał sędzia Paweł M.

Ostatecznie skazał oskarżoną na 15 lat więzienia. Wyrok jest już prawomocny.

Trzy lata temu skazał byłą kasjerkę urzędu miejskiego w Świnoujściu. Kobieta przez lata okradała kasę miasta, z której zniknęło ok. miliona zł. Jolanta K. przyjmowała wpłaty od petentów, ale usuwała zapisy w programie księgowym i przywłaszczała pieniądze. Przyznała się do wzięcia ok. 200 tys. zł. Twierdziła, że pieniądze oddawała romskiej rodzinie, bo ją szantażowała. Dostała dwa lata więzienia w zawieszeniu na pięć.

Wykorzystała zaufanie przełożonych oraz luki w programie, który był bardzo słabo zabezpieczony - mówił sędzia M.

Jeszcze jako sędzia sądu rejonowego osądził głośną sprawę propagowania faszyzmu. Na karę dwóch lat więzienia skazał Arkadiusza S., który 20 kwietnia 1997 r. (w rocznicę urodzin Hitlera) na ulicach Szczecina wznosił okrzyki „Sieć heil” „Żydyd do gazu” „SS Rudolf Hess” unosząc ręce w geście nazistowskich.

Na szczęście w naszym kraju nie trzeba przypominać, czym jest faszyzm, wciąż jeszcze stoi obóz Auschwitz. To, co może się odrodzić, jest straszne. Dlatego szkodliwość społeczna tych czynów jest bardzo wysoka - uzasadniał surowy wyrok.

Co dalej z sprawą Pawła H.?

Nie wiadomo, czy 10 marca zacznie się proces Pawła H. z Polic. Do zbrodni doszło latem ub. r. przy ul. Wojska Polskiego. Do przesłuchania jest kilku świadków (rodzice oskarżonego, jego partnerka, interwenujący policjanci i sąsiedzi w kamienicy, przed którą doszło do zabójstwa). Jeśli sędzia M. nie będzie mógł wrócić na razie do pracy, zostanie wyznaczony nowy skład sędziowski. Oskarżonemu grozi dożywocie. Po zbrodni wrócił do pokoju oglądać telewizję. ●●●



Na ryby do Nowego Warpna



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

► Przez cały rok można tu przyjechać na ryby. Amatorzy wędkowania mają doskonałe warunki do połowu. Jak mówią znawcy, w okolicznych wodach trafiają się naprawdę kapitalne sztuki! Przez cały rok można tu trafić pięknego szczupaka, sandacza czy okonia. Zdarzają się również trocie, miętusy, łososie i węgorze. (JASZ)

Zagrają w klimacie disco polo. Chcą pomóc Kasi i Mateuszowi

Nasz patronat

W sobotę, 4 marca w Miejskim Ośrodku Kultury w Policach odbędzie się już po raz szósty koncert charytatywny

Marek Jaszczyski
marek.jaszczyski@polskapress.pl

Na scenie wystąpi aż siedem zespołów, w tym m.in. Skaner, Blue Box, Power Boys, Lokus i nasz rodzimy zespół Cord. - Nieustannie zgłaszają do nas się kolejne osoby, które potrzebują wsparcia. W Policach jest tyle osób potrzebujących naszej wspólnej pomocy, że po raz kolejny postanowiliśmy zorganizować koncert - mówi Andrzej Rogowski, współorganizator imprezy.

Pieniądze, które organizatorzy będą zbierać w trakcie koncertu przeznaczone zostaną na leczenie Katarzyny Majczuk, byłej rzecznik Grupy Azoty Zakłady Chemiczne Police S.A. oraz 13-letniego Mateusza Pachulskiego.



FOT. ORGANIZATORZY

► W imieniu organizatorów zapraszamy na koncert, który odbędzie się w sobotę, 4 marca o godz 17 w polickim MOK

Tradycyjnie już w trakcie koncertu licytowane będą różnego rodzaju gadżety.

- Mamy kilka perełek, między innymi kombinezon od Piotra Żyły, koszulkę od Łukasza Piszczka, koszulkę sportową i piłkę z autografami piłkarzy Pogoni Szczecin i siatkarów Chemika Police oraz wiele innych bardzo ciekawych gadżetów, o których będziemy na bieżąco informować - wylicza Piotr Kołacki.

Już niebawem rozpocznie się sprzedaż biletów/cegiełek o wartości 30 zł. W tym roku po raz pierwszy organizatorzy zdecydowali się na wprowadzenie biletów rodzinnych o wartości 60 zł, upoważniających do wejścia dwóm osobom dorosłym oraz dzieciom do 10 roku życia.

Informacje o temat wydarzenia dostępne również na profilu facebookowym: Koncerty Charytatywne w Policach.

To będzie szósty koncert charytatywny, organizowany przez Andrzeja Rogowskiego, Piotra Kołackiego i Tomasza Kartanowicza. ● ◎◎

Nowy zdążył już podpaść mieszkańcom. Pojawiły się skargi

Kołbaskowo

Gmina zwróciła się do Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego o przywrócenie poprzedniego przewoźnika autobusowego

Marek Jaszczyski
marek.jaszczyski@polskapress.pl

Od stycznia tego roku obsługę komunikacji miejskiej w gminie Kołbaskowo przejął PKS Szczecin. Ledwo doszło

do zmiany, a już pojawiły się skargi na niską jakość świadczonych usług.

ZDiTM w oficjalnym piśmie tłumaczy, że stan techniczny autobusów PKS Szczecin był wielokrotnie kontrolowany przez różne służby, w tym również przez pracowników służby Nadzoru Ruchu ZDiTM. W trakcie tych kontroli nie stwierdzono żadnych przypadków uchybień technicznych stanowiących podstawę do wycofania autobusu z ruchu. - Będziemy się sprawie



FOT. ANDRZEJ SZCZOGA

► PKS Szczecin zadebiutował na linii nr 81 w styczniu tego roku

przyglądać i kontrolować sposób wywiązywania się z warunków umowy przez firmę PKS Szczecin. Szczególna uwaga zwróciła na sprawność pojazdów, kulturę osobistą kierowców oraz rzetelność i terminowość wykonywania usług - zapewnia ZDiTM w Szczecinie.

I dodaje: biorąc pod uwagę krótki czas, w jakim linie obsługiwane są przez PKS i trudne warunki atmosferyczne, w których przyszło firmie rozpocząć pracę nie można

mówić o większej ilości skarg, albo niższej jakości świadczonych usług. W czasie ponownych kontroli widzimy wysiłek, jaki wkłada PKS w podniesienie jakości świadczonych usług. Zwiększona została samokontrola oraz wprowadzono dodatkowe szkolenia pracowników. Awarie taboru występują w różnych przewoźników jest to zjawisko nasilające się zwłaszcza w trudnych warunkach pogodowych, takie wystąpiły w ostatnim okresie. ● ◎◎

Bezczelnie okradli koleżankę

Police

Kara 5 lat pozbawienia wolności grozi dwóm policzaniom za kilkakrotne próby płacenia w sklepie kradzioną kartą bankomatową

Marek Jaszczyski
marek.jaszczyski@polskapress.pl

Karta stanowiła własność ich koleżanki, z którą kilka godzin wcześniej bawili się w jednym z klubów. Stare porzekadło mówi, że „kradzione nie tuczy”. Tak też było w opisywa-

nym przypadku kradzieży karty bankomatowej w klubie tanecznym.

Mieszkanca Polic spędziła noc razem ze znajomymi w jednym z klubów. Rano zorientowała się, że nie ma swojej torebki, w której była m.in. karta bankomatowa. Kiedy w systemie bankowym ustaliła, że ktoś tego dnia nad ręką zrobił jej kartą zakupy za prawie 6 złotych i w tym samym sklepie kilkakrotnie próbował płacić, ale ze względu na brak środków na koncie transakcje były nieudane, zawiadomiła o zdarzeniu poli-

cję. Nie było trudno ustalić, kto stoi za kradzieżą karty.

- Funkcjonariusze zabezpieczyli nagranie z monitoringu sklepowego. Na nagraniu widoczni są dwaj młodzi mieszkańcy Polic. Dziewczyna rozpoznała w nich swoich kolegów, z którymi spędziła noc - mówi aspirant Małgorzata Litwin z policzkiej komendy. - Mężczyźni zostali zatrzymani. Każdy z nich usłyszał po trzy zarzuty. Sprawa znajdzie finał w sądzie, a kara jaka grozi policzaniom to nawet 5 lat pozbawienia wolności. ● ◎◎

Ktoś niszczy urządzenia na orliku

Dobra

Wandale rozbili skrzynkę z oświetleniem na orliku. To już kolejna dewastacja w tym miejscu. Wcześniej ktoś zniszczył pylon

Marek Jaszczyski
marek.jaszczyski@polskapress.pl

- Pomóżmy ustalić sprawcę, aby nasze wspólne dobro służyło nam i naszym dzieciom jak najlepiej - apelują mieszkańcy. Skrzynka została rozbita, a ze środka zostały powyrywane



FOT. DORABIECZKA.PL

► Tak wygląda uszkodzona skrzynka po działaniu wandal

kable. To już kolejny akt wandalizmu w ostatnim czasie. Wcześniej został dwukrotnie zniszczony pylon oświetleniowy przy wyjściu na kompleks.

Sprawca bądź sprawcy nie zostali ujęci przez organy ścigania. Dlatego jeśli ktoś z mieszkańców zauważył coś podejrzanego z 16 na 17 lutego w pobliżu Kompleksu Boisk Sportowych Orlik Dobra przy ul. Poziomkowej 7 proszony jest o kontakt z komisariatem policji w Mierzynie tel. 91 821 73 11 bądź ze Strażą Gminną 91 311-52-56. ● ◎◎

Przygotuj auto na wiosnę

● Trudne zimowe warunki na drogach odcisnęły swoje piętno na naszych pięknych przecież maszynach. Jak należy zadbać o auto wiosną, by nas nie zawiodło?

Poradnik

Marek Jaszczyski
marek.jaszczyski@polskapress.pl

Przed wszystkim powinniśmy samochód porządnie umyć, pozbywając się resztek zimy, czyli soli zmieszanej z błotem. Trzeba wiedzieć, że sól niszczy gumę; wszelkie uszczelki, przewody, zawieszenie zawierające elementy gumowe i oczywiście opony. Może też powodować ogniska korozji. Dlatego podczas wiosennej kąpieli nie powinniśmy zapomnieć też o podwoziu.

Sól niszczy karoserię

Samochód garażowany przez zimę i choćby nie uruchamiany na próbę, na wiosnę może mieć problemy z odpaleniem silnika. Nie pracujący systematycznie, nie wietrzony układ wydechowy, szybko koroduje. Zostaje w nim przecież odrobina wody pochodząca z paliwa i wilgoć atmosferyczna. Dlatego lepiej jest jeździć zimą. Dzięki temu pojazd jest dobrze wietrzony, a i nasze umiejętno-

ności poprawiają się. Jeśli już myjemy podwozie auta, zadajmy o pełną kosmetykę. W myjni pozbędziemy się resztki soli pokrywającej karoserię. Po takim zabiegu przydałoby się jeszcze woskowanie i polerowanie, które na pewien czas zabezpieczy lakier przed negatywnymi czynnikami atmosferycznymi. Wosk samochodowy należy nanosić wilgotną szmatką. Pamiętać przy tym należy, aby karoseria nie była zbyt rozgrzana. Nie wystarczy umyć auto. Aby kosmetyka była pełna, trzeba jeszcze sprawdzić stan wycieraczek. Zużyte pióra (a zimą kryształki lodu i piasku szybko je uszkadzają) mogą zrobić sporo bałaganu na naszych błyszczących po kąpieli szybach. Ale nie tylko o zwykłą czystość tu chodzi.

Wiosenne porządki powinny objąć także akumulator i płyny eksploatacyjne. Samochód nie używany na co dzień powinien być „odpalany” przynajmniej raz na dwa tygodnie. To także sprawdzenie sprawności akumulatora. Dłużej nie używany, należy rozła-



► Wiosenne porządki powinny objąć także akumulator i płyny eksploatacyjne. Samochód nie używany na co dzień powinien być „odpalany”

dować do końca i ponownie naładować lub kupić nowy.

Płyn hamulcowy

Niezwykle ważne dla bezpieczeństwa jazdy są płyny eksploatacyjne, zwłaszcza hamulcowy. Pamiętajmy, że w starym płynie odkłada się woda, która w chłodne jeszcze noce, może zamrznąć. Woda w obu stanach skupienia jest groźna dla układu hamulcowego. Może się okazać, że samochód nie wyhamuje przed przeszkodą. Dlatego po zimie powinniśmy w specjalistycznym warsztacie stan płynu, a w razie stwierdzenia wody lub przeterminowania, wymienić.

Gdy nastaną cieplejsze dni i średnia temperatur przekroczy 8 stopni Celsjusza, trzeba wymienić ogumienie zimowe na letnie lub przynajmniej wiewlosezonowe. Miękka mieszanka gumy staje się w wyższej temperaturze jeszcze bardziej miękka i nie zapewnia już należytej przyczepności do nawierzchni. Rosną też opory toczenia i spalanie. Ale ze zmianą opon aż tak się nie spieszymy. Jeszcze do początku kwietnia można spodziewać się nagłego ataku zimy. W sklepach motoryzacyjnych dostępne są specjalne preparaty konserwujące opony. Nie tylko zabezpieczają przed powstawaniem mikropęknięć, ale i nadają opo-

nom piękny połysk. Warto także skontrolować stan przewodów hamulcowych. Są to elementy gumowe, które z czasem się starzeją. Ale mogą stać też przecięte, np. po najeźdźaniu na bryłę lodu. Wiosna jest dobrym okresem na zbadanie szczelności układu wydechowego. Korozja spowoduje, że w kabinie będzie głośno i auto będzie więcej spalało paliwa. Poza tym, pogorszą się również parametry i osiągi silnika.

Po zimie mogą pojawić się awarie zawieszenia. Przejeżdżanie przez ograniczniki prędkości, które spotykamy na miejskich ulicach, to dobry sposób na sprawdzenie stanu zawieszenia. Jeżeli będzie coś

nie tak, na pewno to usłyszymy. Często rozklejają się tuleje wahaczy i stabilizatora. Na nierównościach będą piskzczały.

Amortyzatory

Pamiętajmy, aby sprawdzić również stan amortyzatorów. Jeśli się zużyją, nie będą tłumiły drgań, przez co zmniejszy się przyczepność i znacznie wydłuży droga hamowania. Pogorszy się też stabilność samochodu na zakrętach. Producenci zalecają wymianę amortyzatorów co 50-60 tysięcy kilometrów. Jeżeli podczas jazdy usłyszysz stuki dobiegające z zawieszenia, pojedźmy do mechanika. ● ©©



► Gdy nastaną cieplejsze dni i średnia temperatur przekroczy 8 stopni Celsjusza, trzeba wymienić ogumienie zimowe na letnie

Kierowcom brakuje ciepła, czyli zaskakujące wyniki badania opinii

Na drodze

Jak wynika z raportu „Komfort jazdy II” kierowcy najbardziej nie lubią wsiadać do zimnego pojazdu i skrobać zamrzniętych szyb

Marek Jaszczyski
marek.jaszczyski@polskapress.pl

Według raportu „Komfort jazdy II”, poza warunkami panującymi na drodze największym problemem polskich kierowców okazują się zamrożone szyby – 78 procent ba-

danych z północnej części Polski wskazało, że to one najbardziej przeszkadzają w aucie. Zimą spada również komfort prowadzącego oraz pasażerów wewnątrz samochodu. Prawie 30 procent kierowców narzeka na zimne fotele, a 28 procent nie lubi, gdy musi korzystać z lodowatej kierownicy.

Na pytanie o to, które z rozwiązań byłoby najbardziej przydatne w trakcie zimy, aż 69 procent respondentów z północy Polski odpowiedziało, że byłaby to możliwość uruchomienia ogrzewania jeszcze przed wejściem do pojazdu,

a 42 procent wskazało na załączenie się systemu grzewczego wraz ze startem auta.

Na rynku motoryzacyjnym pojawiły się rozwiązania, które znacząco poprawiają komfort jazdy kierowców, w szczególności przy spadku temperatury poniżej zera. Obecnie produkcja ma grzewczych do większości foteli samochodowych odbywa się przy wykorzystaniu najnowocześniejszych technologii szycia. Dzięki takim innowacjom, systemy grzewcze uruchamiają się praktycznie przy włączeniu silnika, a kierowca odczuwa



► Okazuje się, że 28 procent kierowców nie lubi, gdy musi korzystać z lodowatej kierownicy

efekt już po kilku sekundach – mówi Michał Jaśkiewicz, Kongsberg Automotive Pruszków.

Według danych pochodzących z raportu zaledwie 14 proc. Polaków z regionu północnego korzysta jednocześnie zarówno z ogrzewania ogólnego, jak i ogrzewania foteli. Ponad 3/4 kierowców podgrzewa jedynie wnętrze samochodu. Ekspert wskazuje, że dla osiągnięcia szybszego efektu i poprawy komfortu należy korzystać ze wszystkich dostępnych opcji grzania. ● ©©

Wieża Babel w Policach

- Reprezentanci wielu krajów rywalizowali ze sobą w turnieju badmintona Netto Cup
- Mimo zmiany lokalizacji ze szczecińskiej na policką impreza osiągnęła nowy rekord frekwencji



FOT. ANDRZEJ SZKOCIK



FOT. ANDRZEJ SZKOCIK



FOT. ANDRZEJ SZKOCIK

► Bez rywalizacji kobiet turniej Netto Cup nie odbyłby się. W tym roku wśród amateerek najlepsza była Małgorzata Rama

► Nie mogło zabraknąć także pojedynków w parach mieszanych, w różnych kategoriach wiekowych

► Rywalizacja debłowa amatorów podczas drugiego dnia zmagania Netto Cup 2017

Maurycy Brzykcy
sport@gs24.pl

330 zawodników, 700 meczów, 1000 butelek wody i izotoników wypitych – te liczby robią wrażenie.

Nowe miejsce

Jeżeli do tego dołożymy także fakt, że w Netto Cup w tym roku grali przedstawiciele takich krajów jak: Niemcy, Dania, Norwegia, Rosja, Ukraina, Estonia, Indie, Mauritius, to

od razu widać, że jest to turniej wyjątkowy.

Tegoroczna edycja to także bardzo istotna zmiana – nowe miejsce rozgrywania turnieju. Dzięki gościnności Starostwa Powiatu Polickiego i ogromnej przychylności władz szkoły, zawody rozegrane zostały w nowej, znakomicie przygotowanej, hali sportowej przy zespole szkół im. Ignacego Łukasiewicza przy ulicy Siedleckiej w Policach. Zawodnicy nie mogli się nachwalić warunków, które zastali w tym roku w nowej lokalizacji.

Zmiana miejsca rozgrywek głównych ze Szczecińskiej na policką halę nie wpłynęła na frekwencję. 330 zawodników to nowy rekord turnieju Netto Cup.

Bene Sport Centrum także gospodarzem

Badmintoniści rywalizowali ze sobą w kilkunastu kategoriach gier pojedynczych i podwójnych seniorów oraz amatorów.

Tradycyjnie rozegrano również turniej dla dzieci. 60 młodych adeptów badmintona ry-

walizowało w Bene Sport Centrum.

Sportowo, najważniejsza z kategorii – open – kolejny rok z rzędu przebiegała pod dyktando młodych zawodników. Reprezentanci naszego kraju i zawodnicy polskiej ligi potwierdzili tym samym wciąż rosnący poziom badmintona w Polsce, zapewniając liczny kibicom emocje na najwyższym poziomie.

W kategorii open zwyciężył Maciej Kowalik (z klubu Badminton Academy Hawel), który niemal nie miał sobie rów-

nych także w zmaganiach debłowych. Kowalik przegrał rywalizację finałową (walczył w parze ze swoim klubowym kolegą Kajetanem Jeziakiem). A panowie z Academy Hawel przegrali... z innymi zawodnikami tego klubu: duetem Radosław Jarecki – Rafał Hawel. Wśród kobiet najlepsza była z kolei Dorota Grzejdak z klubu UKS Kometa Sianów. W debłu pań bezkonkurencyjne były Magdalena Okupniak i Oliwia Zimmiewska (UKS Orkan Przeźmierowo). Pokonały w batalii finałowej Magdę

Stefanią oraz Sandrę Szałatę.

Amatorzy dzień później

W rywalizacji amatorów, która w Policach odbywała się dzień później od zmagania profesjonalnych zawodników, zwyciężył Maciej Tarnowski. Wśród pań prym wiodła Małgorzata Rama.

W najwyższej wiekowej kategorii juniorów (do lat 16) najlepszy był Bartosz Korycki (LUKS Krokus Góralice). Ten sam młody zawodnik wygrał także rywalizację debłową w parze z klubowym kolegą Jakubem Gołasiem. ●

W każdy poniedziałek z Głosem Szczecińskim

NAJPEŁNIEJSZY PRZEGŁĄD weekendowych wydarzeń sportowych!

Lewandowski: Może...

W każdy poniedziałek z Głosem Szczecińskim

PSPS Chemik zagra w ćwierćfinale

Siatkówka kobiet

Maurycy Brzykcy
maurycy.brzykcy@polskapress.pl

W Wałcu odbywały się w ostatni weekend finały województwa kadetek. Zawodniczki PSPS Chemik Police zajęły trzecie miejsce w turnieju i dzięki temu awansowały do kolejnego etapu rozgrywek o mistrzostwo Polski w tym sezonie. Kwalifikację do kolejnego etapu dostawały trzy czołowe drużyny w wałeckiego turnieju.

Drużyna trenerek Magdaleny Zajac i Joanny Gliwy walczyła z UKS Pomorzanin Szczecin, UKS Libero Wałcz i UKS Osiemnaście Szczecin. Wygrać 3:2 (25:19, 21:25, 24:26, 26:24, 16:14) udało się tylko z tą ostatnią ekipą. Libero zwyciężył z PSPS 3:1 (25:7, 25:20, 22:25, 25:14) i w takim samym stosunku policzanki przegrały z Pomorzanami (21:25, 25:21, 10:25, 18:25). Nagrody indywidualne, które powędrowały do zawodniczek Chemika: najlepsza zagrywająca – Karolina Szczerba, najlepsza zawodniczka w drużynie – Oliwia Poreda.

Na szczęście trzecie miejsce w tabeli także dawało awans do ćwierćfinałów mistrzostw kraju kadetek. Ten etap odbędzie się w dniach 9-12 marca w Szczecinie i wezmą w nim udział nasze lokalne siatkarki.

Skład policzanek: Laura Rybowska, Agata Łukaszewska, Gabriela Nosowicz, Karolina Szczerba, Lidia Jarzemska, Małgorzata Banasiak, Natalia Andrzejewska, Oliwia Poreda, Andżelika Werbicka, Klaudia Kuczyńska, Wiktoria Sielicka, Sandra Dobieżyńska, Patrycja Dołęga (libero), Aleksandra Kotarska (libero). ●

Zderzyłyśmy się z innym światem

● **Malwina Smarzek** opowiada o ewolucji Chemika Police w siatkarskiej Lidze Mistrzyń

Rozmowa

Sebastian Szczytkowski
sport@gs24.pl

Przed zawodniczkami Chemika Police ostatni mecz grupowy Ligi Mistrzyń z Liu-Jo Nordmeccanica Modena. We wtorek w bardzo ładnym stylu Chemik pokonał w hali Azoty Arena 3:1 Telekom Baku. Azerki nawiązały wyrównaną walkę właściwie tylko w pierwszym secie spotkania. Dominatorki polskich hal nadal mają szansę na awans do dalszej fazy tych prestiżowych rozgrywek, ale nie będzie to łatwe.

Zle milego początku - tak można było podsumować Wasz ostatni, wygrany 3:1 mecz w Lidze Mistrzyń z Telekomem Baku.

Po pierwszym, przegranym secie miałyśmy świadomość, że drugiego nie możemy wypuścić i grunt pali nam się pod nogami. Wiedziałyśmy, że gramy we własnej hali i wszyscy są po naszej stronie, ale mimo to presja zrobiła się duża.

Trudno było zmienić obraz meczu?

Pokazał się nasz superzespół, w którym każda daje coś od siebie, kiedy jest na boisku. To cenne w trudniejszym momencie. Najważniejszym i najjaśniejszym elementem stał się blok, który zaczął działać. Telekom miał problem ze skończeniem ataku. Zaczęliśmy wysoko prowadzić, wygrałyśmy z dużą przewagą seta. I czasem w kolejnym trudno utrzymać koncentrację. Nie pozwoliłyśmy sobie na uśpienie, a rywalkom na pośpic.



► Rozgrywki w Lidze Mistrzyń są czymś nadzwyczajnym dla mnie. Nie oswoiłam się z tym jeszcze - mówi Malwina Smarzek (atakuje z prawej)

Każdy, kolejny mecz z Lidze Mistrzyń jest lepszy?

Do pierwszego z Modeną przystąpiłyśmy po serii meczów w Orlen Lidze, której poziom, choć ciężko to powiedzieć, jest niższy niż w przeszłości. To ekstraklasa, wiadomo, nie jest słaba, ale jednak przegrywa w porównaniu z ligą włoską. Myślę, że to miało wpływ na tamtą porażkę. Przygotowanie rywalek, które grają regularnie w silniejszej lidze, było inne niż nasze. Zderzyłyśmy się z innym siatkarskim światem i z tego brały się problemy

na początku Ligi Mistrzyń w tym sezonie. Nie zaś z naszego nastawienia.

Czyli można powiedzieć, że dojrzewacie jako drużyna wraz z upływem sezonu?

Porównując Ligę Mistrzyń z Orlen Ligą, to w pierwszej są silniejsze ataki, lepsze obrony, dłuższe akcje. Tak naprawdę wszystko jest inne. Ciężko było nam się przestawić i faktycznie, każdy mecz dał nam dużo doświadczenia. Jesteśmy pewniejsze tego, co robimy na boisku, a nasza gra jest stabilniejsza.

Aż przyszły dwa zwycięstwa z rzędu, w tym prestiżowe z Imoco Volley Conegliano.

Sam fakt, że wygrałyśmy we Włoszech znaczy dużo dla zespołu. Zwycięstwo nie zapewniło nam awansu, ale mamy świadomość, że skoro wygrałyśmy na wyjeździe z Conegliano, możemy to powtórzyć w ostatniej kolejce z Modeną. Psychologicznie jesteśmy podbudowane, a właśnie głowa będzie najważniejsza.

Wspomniany, ostatni mecz zdecydowanie o kolejności w grupie.

Czujecie dużą presję związaną z awansem?

Nikt nie naciska z zewnątrz. My same wymagamy od siebie awansu i nam najbardziej na nim zależy. Każda siatkarka jest w Chemiku Police po to, żeby zwyciężać. Dlatego mamy takie doświadczenie, takie ambicje oraz cele. Dla nas brak awansu będzie po prostu porażką i nie potrzeba nam specjalnej presji z zewnątrz, bo same ją na siebie nakładamy.

Prywatnie odczuwasz mniejszą treść w Lidze Mistrzyń?

Rozgrywki w Lidze Mistrzyń są czymś nadzwyczajnym dla mnie. Nie oswoiłam się z tym jeszcze, nie zaczęłam się mniej denerwować, ale może i dobrze, że tak właśnie jest. To jest dla mnie motywujące. Liga Mistrzyń to inne emocje niż te w rodzimej Orlen Lidze. Trzeba to poczuć, żeby zrozumieć. W ostatnim meczu czułam się trochę pewniej, ale to głównie dlatego, że rywalki nie zagrywały w moim kierunku. Aż sama byłam trochę zdziwiona. ●
©P

Chemik zbroi się na wiosnę: Ława, Sowała, Gajdemski i Prokopowicz

Piłka nożna

Dużo wartościowych sparingów i solidne wzmocnienia. Klub z Polic chce jak najszybciej wrócić do piłkarskiej elity.

Jeszcze rok temu policzanie dzielnie walczyli w III lidze, ale klub wycofał się z rozgrywek i w konsekwencji został zdegradowany o dwie klasy rozgrywkowe. W klubie nikt długo nie rozpaczał i od razu wzięto się do roboty. Odbudować Chemika ma trener Łukasz Borger, który radzi sobie dobrze.

W rundzie jesiennej policzanie pokazały, że chcą jak



► Bramkarz Kacper Gajdemski od wiosny znowu będzie stał w bramce Chemika Police

najszybciej wywalczyć awans, choć zdarzały im się wpadki, jak chociażby remis z Polonią Płoty, która na półmetku ma na koncie zaledwie cztery punkty. Chemik jest na podium i o awans będzie walczył z Morzykiem Moryń, Regą Trzebiatów i Błękitnymi II Stargard. Wszystkie te zespoły dzielą tylko trzy oczka, ale jesienią Chemik nie wygrał żadnego spotkania z tymi zespołami.

Zimą w klubie działa się sporo. Drużyna jest zbudowana głównie z młodych zawodników, więc w najważniejszej fazie sezonu przyda się doświad-

czenie. Takowe zapewni Bartosz Ława. 38-letni pomocnik nie myśli o piłkarskiej emeryturze i po dwóch sezonach spędzonych w Vinecie Wolin postanowił grać bliżej Szczecina. To największe wzmocnienie Chemika, ale do zespołu sprowadzeni zostali także Kacper Gajdemski (wcześniej Świt Skolwin i ŁKS Łódź), Mateusz Sowała i Sebastian Prokopowicz. Na uwagę zasługuje szczególnie ten ostatni, który jest bardzo dobrym napastnikiem i dzięki niemu ofensywa wygląda jeszcze bardziej okazale. Trener Borger nie musi martwić się

o obronę, bo jego drużyna straciła tylko 15 goli.

Trzeba przyznać, że klub z Polic dobrał sobie zimą bardzo dobrych sparingpartnerów. Piłkarze mają w nogach już 9 meczów kontrolnych, m.in. z GKS Przodkowo (1:2), Świtem Skolwin (2:2), Gryfem Kamień Pom. (0:1) czy juniorami starszymi Pogoni Szczecin (2:2).

Liga rusza 18 marca i na inaugurację Chemik zagra u siebie z Iną Insko. Wcześniej 4 marca zespół zagra w 5. rundzie Pucharu Polski ZPPN. Policzanie podejmą Kluczewię Stargard. ●
ALEKSANDER STANUCH

GS **24**•pl
SERWIS GŁOSU SZCZECIŃSKIEGO

10 lat
z Wami!

Jesteśmy **największym portalem** w regionie.
Dziękujemy!

